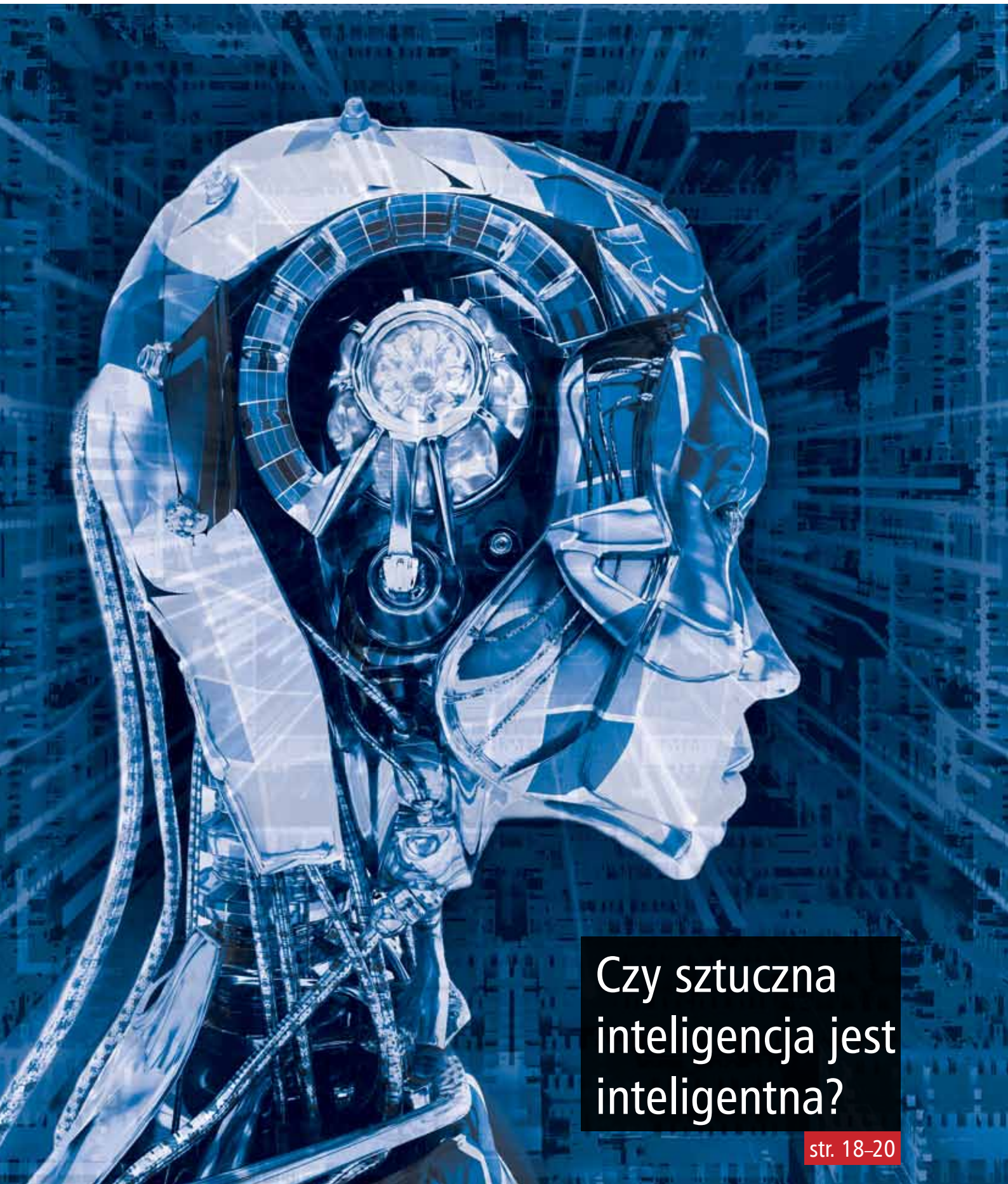




**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

miesięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

#9 (269)  
**czerwiec 2019**  
ISSN 1505-6317



**Czy sztuczna  
inteligencja jest  
inteligentna?**

str. 18-20

# XII Laur Studencki 2018



1



2



3



4



5



6

- 1 24 kwietnia w Kinoteatrze Rialto w Katowicach odbyła się uroczysta gala Laur Studencki 2018
- 2 Wyróżnienia są wyrazem podziękowania dla ludzi, instytucji oraz organizacji, które w znacznym stopniu przyczyniają się do upowszechniania i rozwoju kultury akademickiej
- 3 Laury wręczono w pięciu kategoriach, a każdy nagrodzony otrzymał szklaną statuetkę

- 4 Przedstawiciele dziekanatu Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego, który triumfował w kategorii przyjazny dziekanat
- 5 W kategorii przyjaciela studenta nagrodzono mgr Dagmarę Magierę z WRiTV
- 6 Galę uświetnił występ zespołu Mikromusic

# WATCH DOCS



Nie można zamykać  
oczu na fakty

str. 12–13

## Polecamy

**Pismo ukazuje się od 1992 roku  
za zgodą JM Rektora**

ISSN 1505-6317

Projekt okładki: Agnieszka Jelonkiewicz

**Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora**

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Współpracownicy: Katarzyna Gubała,

Małgorzata Kłoskiewicz, Agnieszka

Niewdana, Agnieszka Nęcka,

Katarzyna Stołpiec, Maria Sztuka

Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Ośliżło

Korekta: Katarzyna Wyrwas

Layout: Łukasz Kliś | rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej:

Bianka Porębska

Adres redakcji: ul. Bankowa 12, pokój 138

40-007 Katowice, tel. 32 359 19 64

→ [gazeta@us.edu.pl](mailto:gazeta@us.edu.pl) | [gazeta.us.edu.pl](http://gazeta.us.edu.pl)

Obsługa poligraficzna

Drukarnia Kolumb

41-506 Chorzów, ul. Kaliny 7

[www.drukarniakolumb.pl](http://www.drukarniakolumb.pl)

e-mail: [on-line@drukarniakolumb.pl](mailto:on-line@drukarniakolumb.pl)

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

**K** **KRONIKA UŚ**  
str. 4–5



**WYWIAD**  
Sprawiedliwość na szczepku  
europejskim str. 6–8



**SUKCESY MŁODYCH**  
Wynalazki, wynalazki...  
str. 9



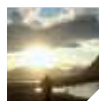
**SUKCESY MŁODYCH**  
Wielki sukces małej drużyny  
str. 10–11



**Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW**  
Nie można zamykać oczu na  
fakty str. 12–13



**BADANIA NAUKOWE**  
Verus Pastor  
str. 14–15



**BADANIA NAUKOWE**  
Doświadczenie przestrzeni  
str. 16–17



**WYWIAD**  
Czy sztuczna inteligencja  
jest inteligentna? str. 18–20



**KOŁA NAUKOWE**  
Historia to nie tylko  
rekonstrukcje str. 21



**INFORMACJE**  
Twórcze DNA  
str. 22–23



**Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW**  
Inspiracje dla pogłębionej re-  
fleksji naukowej pedagogów  
społecznych str. 24



**FELIETONY**  
Kiepskie samopoczucie  
str. 27



**FELIETONY**  
Dyktat dyktanda  
str. 27



**LOSY ABSOLWENTÓW**  
Lubię rywalizować str. 28



**INFORMACJE**  
Harmonogram konkursów  
str. 29



**INFORMACJE**  
Nowości Wydawnictwa  
Uniwersytetu Śląskiego str. 30



**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

mięsięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

## Nagroda Towarzystwa Przyjaciół Śląska 2019

Dr inż. Andreas Glenz, członek pierwszej Rady Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, został uhonorowany Nagrodą Towarzystwa Przyjaciół Śląska. Wyróżnienie przyznawane jest osobom lub instytucjom szczególnie zasłużonym dla Śląska. Uroczyste wręczenie nagrody odbyło się 24 kwietnia w Mazowieckim Instytucie Kultury w Warszawie. Dr inż. Andreas Glenz jest doktorem nauk technicznych w dziedzinie automatyki i robotyki. Zajmował się m.in. tworzeniem nowych technik pomiarowo-badawczych z zakresu nanotechnologii oraz budowaniem indywidualnego sprzętu naukowo-badawczego dla różnych instytutów na świecie. Współpracował z wieloma naukowcami, w tym z laureatami Nagrody Nobla. W 1996 roku założył firmę, która jest jednym ze światowych liderów zajmujących się produkcją próżniowych aparatów naukowo-badawczych. Corocznie przyznawanie wyróżnień ma pokazywać rolę, jaką wybitne osoby i instytucje wywodzące się ze Śląska lub poświęcające mu swoje dokonania odgrywają w życiu społecznym, kulturowym, naukowym i gospodarczym.

## Laur Studencki 2018

24 kwietnia w Kinie Rialto w Katowicach odbyła się uroczysta gala, podczas której po raz dwunasty wręczono nagrody środowiskowe Laur Studencki. Wyróżnienia te są wyrazem podziękowania dla ludzi, instytucji oraz organizacji, które w znacznym stopniu przyczyniają się do upowszechniania i rozwoju kultury akademickiej. W gronie tegorocznych laureatów znaleźli się: Termy Chochołowskie (organizacja przyjazna studentom), Klub Bavitto (instytucja przyjazna studentom), Monika Adamiecka (promotor kultury studenckiej), dziekanat Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego (przyjazny dziekanat), mgr Dagmara Magiera (przyjaciół studenta). Organizatorem konkursu jest Samorząd Studencki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Fotoreportaż na str. 2

## VIII edycja konkursu dziennikarskiego im. Krystyny Bochenek

W VIII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Dziennikarskiego im. Krystyny Bochenek oceniane były prace, które opublikowane zostały w 2018 roku. Do głównej kategorii konkursu zakwalifikowano 68 materiałów dziennikarskich: 16 telewizyjnych, 21 prasowych, 12 radiowych i 19 internetowych. W klasyfikacji młodych twórców nominowano 3 studenckie prace. Uroczyste ogłoszenie wyników nastąpiło podczas gali, która odbyła się 26 kwietnia w Teatrze Śląskim w Katowicach. Do tegorocznej nagrody kapituła konkursu wyłoniła 7 prac (w kolejności alfabetycznej): Karolina Baca-Pogorzelska, Michał Potocki – *Krajobraz po (nieskończonych) bitwie* („Dziennik Gazeta Prawna”, 4 października), Adam Bogoryja-Zakrzewski – *Anioł z Podkarpacia* (Program I Polskiego Radia, 23/24 lipca), Dagmara Drzazga – *Martwy sezon* (Kino Kosmos, 18 listopada), Karolina Kłapkowska – *Osiedle1927.pl* (<http://osiedle1927.pl>, 15 września), Ewelina Kosałka-Passia – *Schowane w pamięci* (Program I Polskiego Radia, 25 listopada), Wojciech Sarnowicz – *I blisko. I daleko. Kazimierz Kutz* (Telewizja Polska, 18 grudnia), Marcin Zasada, Marcin Nowak – *Archikosmos* ([www.dziennikzachodni.pl](http://www.dziennikzachodni.pl), 21 grudnia). Pula nagród ufundowana przez Województwo Śląskie wynosi 50 tys. zł. W kategorii student do nagrody JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego w wysokości 5 zł zostali nominowani: Weronika Herzog, Barbara Zwalińska – *Światło w ciemności*, Kamil Nowak – *Miechowska tragedia. Rekonstruktorzy przypominają o 380 ofiarach*, Stanisław Tarasek – *Wolność Tomku w swoim domku? Nie tak do końca. Immisje – czyli co zrobić z nieznośnym sąsiadem*. Laureatką pierwszej nagrody została dr hab. Dagmara Drzazga – dziennikarka i reżyser Telewizji Polskiej, od wielu lat związana z oddziałem TVP w Katowicach, adiunkt na Wydziale Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego. Drugie miejsce zajęli Marcin Zasada i Marcin Nowak z redakcji „Dziennika Zachodniego”. Trzecią nagrodę zdobył Adam Bogoryja-Zakrzewski. W konkursie przy-

znano także dwa wyróżnienia: dla Karoliny Bacy-Pogorzelskiej i Michała Potockiego oraz Karoliny Kłapkowskiej. Nagrodą JM Rektora UŚ uhonorowano Weronikę Herzog i Barbarę Zwalińską, drugą nagrodę otrzymał natomiast Kamil Nowak.

## „WATCH DOCS. Prawa Człowieka w filmie”

7 i 8 maja na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbywała się 17. edycja Objazdowego Festiwalu Filmowego „WATCH DOCS. Prawa Człowieka w filmie”. Otwarcie festiwalu odbyło się 7 maja z udziałem władz uczelni oraz wydziału, Rzecznika Praw Obywatelskich dr. Adama Bodnara oraz dyrektora Międzynarodowego Festiwalu Filmowego WATCH DOCS Macieja Nowickiego, wiceprezesa Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Podczas wydarzenia odbyły się projekcje filmów z całego świata podejmujące tematykę praw człowieka, towarzyszyły im m.in. spotkania z zaproszonymi gośćmi, dyskusje oraz prelekcje przygotowane przez naukowców reprezentujących Uniwersytet Śląski. Przeciwdziałanie mowie nienawiści było z kolei przedmiotem panelu dyskusyjnego moderowanego przez dr Edytę Widawską z Zakładu Teorii Wychowania. W ramach wydarzenia zorganizowane zostały również warsztaty dla studentów pn. „Nastropie uprzedzeń. Warsztaty antydyskryminacyjne”. Organizatorem objazdowego festiwalu filmowego w Katowicach jest Koło Naukowe „Włącznik” działające na Wydziale Pedagogiki i Psychologii.

Więcej na str. 12–13

## Prof. Jerzy Sperka przewodniczącym zespołu eksperckiego w konkursach NPRH

8 maja minister nauki i szkolnictwa wyższego powołał prof. dr. hab. Jerzego Sperkę, dyrektora Instytutu Historii UŚ, na przewodniczącego grupy ekspertów do spraw oceny wniosków konkursów Uniwersalia 2.1 i Uniwersalia 2.2 organizowanych w ramach

Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (NPRH). Funkcję tę prof. Jerzy Sperka sprawować będzie do 30 października br.

## Sukces studentki Wydziału Artystycznego

Angelika Niemiec, studentka drugiego roku edukacji artystycznej w zakresie sztuki muzycznej, zajęła trzecie miejsce w międzynarodowym konkursie muzycznym – XI Concorso Musicale Città di Filadelfia, który odbywał się od 8 do 12 maja 2019 roku w Lamezii Terme we Włoszech. Podopieczna Wydziału Artystycznego UŚ została nagrodzona w kategorii fortepian. Do udziału w konkursie studentkę Uniwersytetu Śląskiego przygotował dr Grzegorz Niemczuk z Instytutu Muzyki.

## XI Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach

Od 13 do 15 maja w Międzynarodowym Centrum Kongresowym i Hali Widowisko-Sportowej Spodek w Katowicach odbywał się XI Europejski Kongres Gospodarczy. Składało się na niego ponad 100 debat i sesji w kilkunastu głównych obszarach tematycznych. Wśród głównych zagadnień tegorocznego kongresu znalazły się takie tematy, jak rola młodych ludzi w przekształcaniu Europy i przyszłość Unii Europejskiej, cyfryzacja, robotyzacja, automatyzacja i ich wpływ na rozwój przemysłu, zrównoważony rozwój czy międzynarodowa współpraca gospodarcza. Największe wydarzenie gospodarcze w Europie Centralnej corocznie gromadzi liczne grono uczestników, w ubiegłorocznej edycji udział wzięło ponad 11,5 tys. osób. Wśród gości znaleźli się przedstawiciele Komisji Europejskiej, ministrowie rządów różnych państw, prezesi największych korporacji, twórcy wizjonerskich start-upów, reprezentanci świata nauki i biznesu.

Jednym z prelegentów w debacie poświęconej tematyce reformy szkolnictwa wyższego był rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk. Dyskusję dotyczącą zarówno założeń reformy, kwestii autonomii uczelni, jak i parametryzacji

poprowadziło wystąpienie dr. Jarosława Gowina, wiceprezesa Rady Ministrów oraz ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Uczestnikiem debaty dotyczącej metropolii był natomiast dr hab. Robert Pyka, przewodniczący Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych, zastępca dyrektora Instytutu Socjologii UŚ. Panel z udziałem przedstawicieli administracji publicznej był okazją do rozmów na temat efektywnej współpracy w ramach metropolii, komunikacji publicznej i platformy danych.

Zmianom w funkcjonowaniu samorządów w ciągu ostatnich lat poświęcona została sesja „Powiaty i województwa – 20 lat minęło”, w której uczestniczyła dr hab. Małgorzata Myśliwiec z Zakładu Systemów Politycznych Państw Wysoce Rozwiniętych UŚ. Dyskusję poprzedziło wystąpienie prof. Jerzego Buzka, posła do Parlamentu Europejskiego, przewodniczącego PE w latach 2009–2012 i prezesa Rady Ministrów w latach 1997–2001.

„Partycypacja społeczna. Samorząd pod czy poza kontrolą mieszkańców?” to temat sesji, w której prelegentką była dr hab. Patrycja Szostok-Nowacka, zastępca dyrektora Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UŚ. Podczas spotkania poruszone zostały kwestie dotyczące budżetu obywatelskiego, miejskich ruchów i ich wpływu na rozwój miast, dialogu i roli nowych mediów w kontroli społecznej.

## XVII Ogólnopolski Festiwal Ekspresji

„Sztuka tworzenia” to hasło tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Ekspresji organizowanego przez jednostki trzech katowickich uczelni – Uniwersytetu Śląskiego, Akademii Muzycznej i Akademii Sztuk Pięknych, a także instytucje kultury. Wydarzenie o charakterze naukowo-artystycznym skupia twórców, propagatorów kultury oraz ludzi poszukujących nowych możliwości i wymiarów ekspresji. XVII edycja trwała od 13 do 15 maja w Katowicach. W tegorocznej odsłonie organizatorzy zwracali uwagę na różnorodne wymiary obcowania ze sztuką i szeroko pojętą twórczością oraz uwarunkowania i możliwości wykorzystania sztuki w obszarze wsparcia rozwoju, edukacji, terapii

czy profilaktyki. Tematyce tej poświęcono sesję naukową, która odbyła się 14 maja. Stałym elementem festiwalu są prezentacje artystyczne (teatralne, taneczne, muzyczne) młodzieży i dzieci z przedszkoli, szkół, placówek specjalnych czy warsztatów terapii zajęciowej. W programie przewidziano również spektakle w wykonaniu studentów muzykoterapii oraz arteterapii (interdyscyplinarnego międzyuczelnianego kierunku studiów realizowanego przez Uniwersytet Śląski, Akademię Muzyczną i Akademię Sztuk Pięknych), wernisaże oraz zwiedzanie wystaw.

## Prof. Krzysztof Zanussi laureatem Platynowych Lwów

Platynowe Lwy to nagroda, którą przyznaje komitet organizacyjny Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. W tym roku wyróżnienie honorujące całokształt twórczości wybitnych postaci polskiego kina odbierze prof. zw. Krzysztof Zanussi z Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego. Statuetka zostanie wręczona podczas festiwalowej gali finałowej 21 września. Tegoroczny laureat Platynowych Lwów jest reżyserem, scenarzystą i producentem filmowym, autorem publikacji książkowych i felietonów, cenionym nauczycielem akademickim oraz doktorem *honoris causa* uniwersytetów polskich i uczelni zagranicznych. Prof. Krzysztof Zanussi jest także twórcą szkoły reżyserów Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego, z którym związany jest od 1980 roku, profesorem zwyczajnym w Zakładzie Reżyserii Telewizyjno-Filmowej, wykładowcą przedmiotów dotyczących reżyserii filmowej i teatralnej oraz produkcji filmowej, a także promotorem wielu prac magisterskich i doktoratów. Jego bogaty dorobek artystyczny obejmuje dzieła filmowe, które trwale zapisały się w historii polskiego i europejskiego kina. Za całokształt twórczości został uhonorowany w tym roku dwukrotnie – w marcu otrzymał Polską Nagrodę Filmową Orły 2019, a we wrześniu odbierze Platynowe Lwy. ■

Opracowała  
Agnieszka Nęcka

Rozmowa z dr. hab. prof. UŚ Maciejem Szpunarem z Wydziału Prawa i Administracji UŚ

# Sprawiedliwość na szczeblu europejskim

W październiku ubiegłego roku dr hab. prof. UŚ Maciej Szpunar został wybrany nowym pierwszym rzecznikiem generalnym Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Gdy do Trybunału wpływa sprawa, to on przydziela ją jednemu z jedenaściorga rzeczników generalnych. Wskazana osoba przygotowuje następnie opinię zawierającą propozycję rozstrzygnięcia sprawy. Opinia ogłaszana jest publicznie. W dalszej kolejności sędziowie, którzy również pracują nad daną sprawą, ustosunkowują się podczas narady do propozycji rzecznika, a następnie podejmują decyzję i przygotowują projekt orzeczenia.

■ Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest instytucją, w której stykają się przepisy prawne wydane na podstawie traktatu o Unii Europejskiej oraz te, które obowiązują w poszczególnych państwach członkowskich. Do zadań TSUE należy między innymi dbanie o to, aby kraje wspólnoty właściwie stosowały prawa obowiązujące w unii. Instytucja ta dokonuje w związku z tym wykładni prawa na wniosek krajowych sądów oraz może badać legalność aktów ustanawianych przez różne jednostki unijne, a także rozpatrywać skargi na poszczególne instytucje Unii Europejskiej. Na Trybunale Sprawiedliwości UE ciąży zatem całkiem spora odpowiedzialność...

– Dr hab. prof. UŚ Maciej Szpunar: Zaczniemy od tego, że nie byłoby prawdziwej Unii bez prawnego porządku unijnego. Jej fenomen polega między innymi na tym, że udało się stworzyć autonomiczny system skutecznego egzekwowania prawa we wszystkich państwach członkowskich, przewidzianego w szczególnych umowach międzynarodowych, jakimi są traktaty europejskie. Jej instytucją sądowniczą jest właśnie Trybunał Sprawiedliwości UE, o którym rozmawiamy.

■ Jakiego typu sprawy najczęściej są kierowane do TSUE?

– Są to przede wszystkim pytania kierowane przez sądy krajowe poszczególnych państw członkowskich. Sędziowie oraz rzecznicy generalni TSUE dokonują wówczas wykładni prawa unijnego, aby prawo Unii było stosowane jednolicie we wszystkich państwach członkowskich. Innymi słowy, w tego typu sprawach udzielamy wiążących odpowiedzi na pytanie, jak należy stosować prawo Unii. Następnie na tej podstawie sąd krajowy dokonuje rozstrzygnięcia. Zdarza się również,



Fot. © ICEU

Dr hab. prof. UŚ Maciej Szpunar

że Komisja Europejska pozywa państwo członkowskie z tytułu naruszenia prawa wspólnotowego...

■ W ostatnim czasie słyszeliśmy o takich przypadkach w odniesieniu do Polski. Komisja Europejska pozwała nasz kraj m.in. za ustawę o Sądzie Najwyższym, w tym za zmianę przepisów dotyczących wieku emerytalnego sędziów sądów powszechnych czy legalności Krajowej Rady Sądowniczej.

– Wydaje się, że rzeczywiście w Polsce, przynajmniej ostatnio, Trybunał stał się instytucją rozpoznawalną. Wiele osób dowiedziało się, głównie z mediów, że w Luksemburgu znajduje się organ sądowy o dosyć dużych kompetencjach i znaczeniu.

■ Wiemy także, że role mogą się odwrócić i to państwa członkowskie mają prawo zwrócić się o pomoc do Trybunału Sprawiedliwości UE.

– To prawda. Nie tylko Komisja Europejska może wnieść skargę na poszczególne państwa członkowskie, podejrzewając naruszenie prawa Unii. Kilka dni temu Polska złożyła skargę do Trybunału w sprawie dyrektywy o prawach autorskich, argumentując, że przepisy tej dyrektywy naruszają prawo do wolności wypowiedzi.

■ Czyżby nasz kraj zdominował Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej?

- Niesłusznie byłoby myśleć, iż Trybunał Sprawiedliwości UE niejako „żyje” polskimi kwestiami. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku przekroczymy liczbę tysiąca spraw kierowanych do tej instytucji i dotyczących w różnych zakresach każdego z państw członkowskich. Trudno więc mówić o dominacji naszego kraju...

#### ■ Kto jest członkiem TSUE?

- W skład TSUE wchodzi obecnie dwadzieścioro ośmiorgo sędziów wskazanych przez każde państwo członkowskie oraz jedenaścioro rzeczników generalnych.

#### ■ Dlaczego rzeczników generalnych jest tylko jedenaścioro?

- System ten może się wydawać nieco skomplikowany. Przede wszystkim zespół tworzy sześcioro tzw. stałych rzeczników generalnych oraz pięcioro rotacyjnych. Stali rzecznicy wywodzą się z największych pod względem powierzchni i liczby ludności państw Unii Europejskiej, to jest z Francji, Włoch, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Polski, która w tym gronie znalazła się w 2013 roku. Na marginesie dodam, że było to pokłosiem rozmów negocjacyjnych prowadzonych jeszcze podczas tworzenia zapisów traktatu lizbońskiego. Pozostałych pięcioro rzeczników generalnych powoływanych jest w systemie rotacyjnym. Zmieniają się po zakończeniu trwającej sześć lat kadencji, zgodnie z alfabetyczną listą pozostałych państw członkowskich.

#### ■ Kogo reprezentuje rzecznik generalny?

- Właściwe pytanie powinno brzmieć: co reprezentuje rzecznik generalny? Otóż, mówiąc najogólniej, rzecznik generalny reprezentuje sprawiedliwość. Tłumaczenie zaproponowane w języku polskim nie do końca trafnie oddaje charakter pełnionej przez nas funkcji. Anglicy używają określenia *Advocate General*, Francuzi – *Avocat général*, Słowacy – *generálny advokát*, a u nas zamiast o adwokacie mówi się właśnie o rzeczniku. Takie nazewnictwo może wprowadzać w błąd, tym bardziej, że w większości państw członkowskich, w tym w Polsce, nie ma podobnej instytucji.

#### ■ W trybunale pracują więc zarówno sędziowie, jak i rzecznicy generalni. Na czym polega różnica pełnionych przez nich funkcji?

- Status sędziów i rzeczników generalnych w Trybunale jest taki sam. Przede wszystkim trzeba spełnić podobne kryteria, aby móc pełnić jedną z tych dwóch funkcji, obowiązuje ta sama procedura wybierania członków TSUE i powoływani są na sześcioletnią kadencję, która może być odnawiana. Różnica polega jednak na tym, że rzecznicy generalni nie biorą udziału w naradach sędziowskich i nie rozstrzygają spraw toczących się przed Trybunałem. Przygotowują natomiast opinie, wspomagając tym samym pracę sędziów. Gdy do TSUE kierowana jest

określona sprawa, zostaje ona przydzielona jednemu z rzeczników generalnych, przy czym ważne jest, aby rzecznik nie pochodził z państwa członkowskiego, którego sprawa dotyczy. Następnie, opierając się na swojej prawniczej wiedzy, kompetencjach, doświadczeniu, jak również kierując się określonymi metodami wykładni prawa i własną wrażliwością, rzecznik sporządza opinię, którą ogłasza i przekazuje sędziom. Sprawy kierowane do TSUE określiłbym jako szczególnie ciekawe i stanowiące olbrzymie wyzwanie. Na pewno wymagają otwartości umysłu i chęci zmierzenia się z czymś nowym, niejednokrotnie zaskakującym.

#### ■ Wykładnie prawa mogą się różnić w zależności od państwa. Warto wspomnieć także o kulturze prawnej charakteryzującej każdy z krajów członkowskich. Włochów, Niemców, Polaków czy Szwedów różni stosunek do prawa, a wiemy przecież, że rzecznicy generalni nie wywodzą się z tego samego państwa członkowskiego. Każdy z nich wskazywany jest przez inny kraj.

- W tym właśnie dostrzegam ogromną szansę. Rozmawiamy o Unii, o pewnym wspólnym przedsięwzięciu, w którym, jak już wspomniałem wcześniej, udało się stworzyć realnie funkcjonujący, ponadpaństwowy system prawny. Spojrzenie na daną sprawę z perspektywy człowieka zakorzenionego w pewnej kulturze prawnej może nas ubogacić. Wprowadzamy w ten sposób do Trybunału perspektywę poszczególnych państw członkowskich. W związku z tym opinie przygotowywane przez rzeczników generalnych nie mają jednego z góry określonego formularza, który należałoby każdorazowo wypełnić. Rzecznicy samodzielnie podejmują decyzję, w jaki sposób taką opinię przygotować. Mogą brać pod uwagę różne stanowiska w danej kwestii, powoływać się na teoretycznoprawne uzasadnienia, praktykę prawną, doświadczenie, potencjalne konsekwencje danego rozstrzygnięcia itd. Jest to bezsprzeczny znak naszej autonomii. Można by powiedzieć, że otrzymujemy tyle stylów pisania opinii, ilu jest rzeczników generalnych.

#### ■ W takim trybie pracy można zatem mówić nie tylko o autonomii, ale też o związanej z nią wolności...

- Wysoko cenię sobie tę wolność. Nie muszę z nikim uzgadniać tego, co chcę powiedzieć w danej sprawie.

#### ■ Wspominał pan profesor o tym, jak różne są przygotowywane opinie. Czy tym, co je łączy, jest język? Przypomnijmy, że w Trybunale Sprawiedliwości UE większość dokumentów przygotowywana jest po francusku.

- Opinie łączy to, że muszą zakończyć się propozycją rozstrzygnięcia danej sprawy, mogą być natomiast sporządzone w dowolnym oficjalnym języku Unii Europejskiej. Ja często przygotowuję opinie po polsku – to jeden z naszych przywilejów. ➔

➔ Najbliższa jest mi też polska doktryna prawa, bo z niej się wywodzę. Powiem więcej: przynależę do kultury prawnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, którego jestem absolwentem. Nie zapominam o tym. Tu kształtowało się moje doświadczenie zawodowe i do tych doświadczeń także sięgam, pracując w TSUE.

■ **Rozmawiamy o różnych kulturach prawnych, ale wspominał pan również o znaczeniu wrażliwości rzeczników generalnych. O jakiej wrażliwości mowa?**

– Z jednej strony każdy ma pewne własne doświadczenia życiowe, które go kształtują. Z drugiej – nie da się całkowicie zdystansować od przeszłości własnego kraju. Polska przeszła trudną drogę od totalitaryzmu do demokracji, w związku z czym pewne kwestie zawsze będą dla nas bardziej istotne niż dla pozostałych państw Unii Europejskiej, niedzielących z nami tego doświadczenia. Historia każdego kraju odbija się więc we wrażliwości pojedynczego człowieka, bez względu na to, czy pełni rolę sędziego, czy rzecznika generalnego. Widać to potem w przygotowywanych opiniach.

■ **Zalóżmy więc, że dysponujemy sporządzoną opinią danej sprawie. Jakie są dalsze kroki postępowania prawnego?**

– Po wydaniu opinii przez rzecznika generalnego sprawa rozpatrywana jest przez sędziów w ustalonym wcześniej składzie – trzyosobowym, pięcioosobowym, wielkiej izby bądź w pełnym składzie. Przy czym zawsze na początku narady sędziowie pytani są, czy zgadzają się z opinią wydaną przez rzecznika generalnego, który, przypomnijmy, w tej naradzie nie bierze już udziału. Zazwyczaj rozstrzygnięcie sędziów zgodne jest z propozycją sformułowaną przez rzecznika generalnego. W moim odczuciu za ostatecznie podejmowane decyzje odpowiedzialni są więc zarówno sędziowie, jak i rzecznicy.

■ **Pełni pan funkcję rzecznika generalnego od 2013 roku, czyli od momentu, w którym Polska zyskała prawo do wskazania swojego stałego rzecznika w TSUE.**

– Decyzja z 2013 roku, o której pani wspomniała, była istotna z punktu widzenia naszego kraju, ponieważ znaleźliśmy się w gronie dużych państw członkowskich. W pewnym stopniu przekładało się to na nasze znaczenie we wspólnocie. Co więcej, zysujemy pewność, że polska kultura prawna będzie zawsze reprezentowana w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

■ **Prezes TSUE wybierany jest przez sędziów, rzecznicy generalni natomiast od kilku lat wybierają spośród siebie pierwszego rzecznika generalnego**

**go TSUE. W ubiegłym roku to stanowisko zostało przyznane panu profesorowi. Co dla pana oznacza ten wybór i jak bardzo zmieniła się pełniona przez pana funkcja w trybunale?**

– Zostałem wybrany na to stanowisko w niejawnym głosowaniu przez pozostałych rzeczników generalnych, z którymi współpracuję od wielu lat. Jest to ogromne wyróżnienie dla mnie i dla Polski, ale też wyraz zaufania do mojej osoby. O tym jeszcze nie rozmawialiśmy, ale to właśnie pierwszy rzecznik generalny odpowiedzialny jest za przydzielanie spraw poszczególnym rzecznikom generalnym. To ode mnie więc zależy, jakiego typu kwestie badać będą pozostali rzecznicy. Co więcej, ciąży na mnie odpowiedzialność szczególnie w odniesieniu do przydzielania spraw dotyczących naszego kraju. Niemniej podjąłem to wyzwanie.

■ **Pełniona przez pana funkcja oznacza również przywilej przydzielania spraw, które pan będzie opiniował. Czym się pan kieruje, podejmując tego typu decyzje?**

– Jedyne ograniczenie jest takie, że nie mogę opiniować spraw dotyczących Polski. Jakie więc sprawy sobie przydzielam? Najciekawsze (*śmiech*)... Oczywiście z mojego punktu widzenia. Muszę na wstępie zastrzec, że najciekawsze sprawy, które dotychczas rozpatrywałem, to sprawy przydzielone mi jeszcze przez poprzedniego pierwszego rzecznika generalnego. Jako jednemu z najmłodszych rzeczników generalnych powierzono mi przede wszystkim sprawy związane z nowymi technologiami. Opiniowałem między innymi kwestie dotyczące statusu platformy Airbnb. Wypowiadałem się także na temat przedsiębiorstwa Uber, które zgodnie z moją opinią powinno być traktowane jako usługa przewozowa. Proponowałem rozstrzygnięcia dotyczące ochrony danych osobowych w Internecie. Niedawno wydałem opinię dotyczącą Facebooka. Dużą satysfakcję sprawiło mi opiniowanie sprawy kostki Rubika. Zasugerowałem, iż trójwymiarowy znak towarowy powinien zostać unieważniony. Sędziowie zgodzili się z moją opinią. Dzięki temu inni producenci mogą dziś wprowadzać na rynek kształty będące realizacją tego samego, jak w przypadku kostki Rubika, rozwiązania technologicznego. Łącznie wydałem ponad 200 opinii i pewnie mógłbym o nich mówić bez końca...

■ **Zaledwie kilka podanych przykładów pokazuje, jak szeroki jest to zakres tematyczny. Wydaje się, że sprawy kierowane do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej mogą dotyczyć właściwie każdej kwestii, nie mówiąc już o różnych dziedzinach prawa. Nie pozostaje mi więc nic innego, jak życzyć panu kolejnych pasjonujących tematów i liczyć na to, że będziemy mogli o nich porozmawiać w niedalekiej przyszłości. Dziękuję za rozmowę. ■**



Mgr inż. Michał Pielka, doktorant z Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach, jest współautorem wynalazku, który został doceniony w Genewie

## Wynalazki, wynalazki...

Po pierwsze, robić to, co się lubi. Po drugie, nigdy się nie poddawać. Tymi dwiema zasadami kieruje się w swojej zawodowej pracy mgr inż. Michał Pielka, doktorant z Instytutu Informatyki, który jest współautorem kilku zgłoszeń patentowych i wzorów przemysłowych. Został dwukrotnie doceniony w konkursie „Student-Wynalazca” organizowanym przez Politechnikę Świętokrzyską i wspieranym m.in. przez Urząd Patentowy RP. Prezentował także jeden z wynalazków podczas 47. Międzynarodowej Wystawy Wynalazczości, Nowoczesnej Techniki i Wyrobów „Geneva Inventions” w Szwajcarii.

Mgr inż. Michał Pielka od kilku lat współpracuje z grupą naukowców z Instytutu Informatyki. Wspólnie z dr. Pawłem Janikiem, dr Małgorzatą Janik oraz dr. Grzegorzem Machnikiem opracowuje rozwiązania z zakresu inżynierii biomedycznej. Wśród nowatorskich rozwiązań znalazły się takie projekty, jak gra rehabilitacyjna, system wspomagania inhalacji dróg oddechowych czy kamizelka oscylacyjna służąca do udrażniania dróg oddechowych. Stworzenie tak zaawansowanych technologicznie produktów wymaga przede wszystkim umiejętnego łączenia wiedzy z różnych dziedzin naukowych. Naukowcy integrują techniki sterowania z elementami mechanicznymi, wykorzystują wiedzę z zakresu tekstroniki, grafiki komputerowej czy inżynierii medycznej, tworzą też własne oprogramowania.

– Jedną z zalet pracy zespołowej jest to, że możemy cały czas konsultować kolejne etapy pracy. Gdy stajemy przed jakimś problemem, dyskutujemy, a czasem nawet się kłócimy, poszukując najlepszego rozwiązania – mówi doktorant. – Sam zresztą opracowałem wiele koncepcji, które się nie sprawdziły. Ważne jest jednak, aby się nie poddawać. Za każdym razem wierzę, że w końcu się uda, i zwykle ten scenariusz się sprawdza – dodaje.

Wyzwania są różne. Elementy kamizelki mogą okazać się zbyt ciężkie. Przesyłanie danych wymaga zużycia zbyt dużej ilości energii. Zastosowane czujniki nie działają tak, jak powinny... To tylko kilka przykładów takich wyzwań. Co istotne, zespół, którego członkiem jest mgr inż. Michał Pielka, przyjął formę pracy polegającą przede wszystkim na poszukiwaniu własnych rozwiązań – stąd tak duży potencjał patentowy podejmowanych działań.

Jednym z efektów pracy zespołowej, który został doceniony w konkursie „Student-Wynalazca”, a następnie zaprezentowany podczas międzynarodowej wystawy w Genewie, był sposób transmisji rozgłoszeniowej dla nadajników *Bluetooth Low Energy*. Dzięki temu możliwe jest przesłanie większej ilości informacji przy jednoczesnym uproszczeniu procedury ich odbioru.

– Opracowany przez nas sposób transmisji danych może być oczywiście zastosowany w wielu różnych urządzeniach. My natomiast pokazaliśmy jego działanie na przykładzie monitora czynności oddechowych oraz częstotliwości i siły oddechu. Tak skonstruowany monitor poprzez kontrolę jakości snu dzie-



Fot. Archiwum M. Pielki

Mgr inż. Michał Pielka

ci ma zapobiegać m.in. zespołowi nagłej śmierci łóżeczkowej – wyjaśnia współautor rozwiązania.

Jak dodaje, patent może być też wykorzystywany w sieciach sensorowych, na przykład do monitorowania takich parametrów, jak temperatura czy wilgotność powietrza, stan urządzeń, tętno człowieka, nasycenie krwi tętniczej tlenem itd. Tym, co wyróżnia wynalazek, jest możliwość połączenia wielu nadajników z kilkoma odbiornikami bez stosowania dodatkowej infrastruktury, takiej jak router. Naukowcy przewidzieli także potencjalną potrzebę szyfrowania przesyłanych danych, w takim przypadku wystarczy zastosować odpowiedni protokół zabezpieczający.

Prace koncepcyjne i wykonanie poszczególnych elementów prowadzone są w MultiLaboratorium Technologii Komunikacyjno-Informacyjnych (MultiLab).

– Stworzyliśmy dobrze wyposażone miejsce, w którym nie tylko realizujemy badania, lecz również tworzymy urządzenia mające konkretne, praktyczne zastosowanie. Podejmujemy więc próby komercjalizacji stworzonych wynalazków. To ważny aspekt naszej działalności – podkreśla doktorant.

Taki styl pracy wymaga szeroko zakrojonych działań służących prezentacji wynalazków, aby mogły zainteresować potencjalnych nabywców. Opracowane rozwiązania pokazywane były między innymi podczas Targów Rehabilitacji i Sprzętu Rehabilitacyjnego REHexpo czy w ramach Cracow Tech Week 2019. Formą popularyzacji jest także organizowany corocznie konkurs „Student-Wynalazca”. Mgr inż. Michał Pielka został wyróżniony w VIII edycji konkursu, rok później zdobył główną nagrodę. Dzięki temu mógł zaprezentować efekty zespołowej pracy podczas Międzynarodowej Wystawy Wynalazków w Genewie, gdzie wraz z zespołem otrzymał brązowy medal przyznawany przez międzynarodowe jury oraz nagrodę specjalną Narodowej Rady Badań Naukowych Tajlandii (NRCT). W tym roku cały zespół prezentować będzie swoje rozwiązania jeszcze podczas Międzynarodowej Warszawskiej Wystawy Wynalazków IWIS. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

Reprezentacja Wydziału Prawa i Administracji UŚ znalazła się w gronie najlepszych drużyn z całego świata w konkursie z międzynarodowego arbitrażu handlowego w Hongkongu

## Wielki sukces małej drużyny

Olga Marcinkowska, Agata Zwolankiewicz z dr Małgorzatą Pohl-Michałek osiągnęły ogromny sukces, reprezentując Uniwersytet Śląski w międzynarodowym konkursie arbitrażowym w Hongkongu, którego finał odbywał się od 31 marca do 7 kwietnia. Drużyna WPIA UŚ awansowała do rund finałowych, pokonując 105 drużyn z całego świata. W rankingu generalnym reprezentacja zajęła 19. miejsce wśród 137 zespołów biorących udział w konkursie, pokonując takie uczelnie, jak Harvard, Yale czy University College London. Agata Zwolankiewicz otrzymała ponadto wyróżnienie w kategorii indywidualnej dla najlepszego mówcy, co oznacza, że zakwalifikowała się do grona 10 proc. najlepszych mówców biorących udział w konkursie.

Międzynarodowy konkurs The Annual Willem C. Vis International Commercial Arbitration Moot Competition, znany jako Vis Moot, ze względu na liczbę osób zaangażowanych, patronujące instytucje oraz rozmach organizacyjny jest uznawany za jeden z największych i najbardziej prestiżowych konkursów typu *moot court* na całym świecie. Vis Moot dotyczy międzynarodowego arbitrażu handlowego oraz szeroko pojętego prawa prywatnego międzynarodowego ze szczególnym uwzględnieniem konwencji wiedeńskiej o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów z 1980 roku.

Konkurs składa się z dwóch części – pisemnej i ustnej. W pierwszej części rozpoczynającej się na początku października każdego roku na podstawie obszernego kazusu należy napisać pisma procesowe dla obu stron procesowych – powoda i pozwanego. Pisma procesowe pisane specjalistycznym językiem angielskim (ok. 35 stron każde) powinny zawierać odwołania do odpowiedniej literatury i orzeczeń wydawanych w podobnych sprawach przez międzynarodowe sądy arbitrażowe



Fot. Magdalena Stryja

↑ Małgorzata Pohl-Michałek, Agata Zwolankiewicz i Olga Marcinkowska

lub państwowe. Druga część konkursu to symulacja rozprawy arbitrażowej prowadzonej w języku angielskim. W tej części konkursu reprezentacje składające się w każdej rundzie z dwóch osób wcielają się w jedną ze stron procesowych, mając za zadanie przekonać do swego stanowiska profesjonalistów zasiadających w trybunale arbitrażowym, umiejętnie zbijając argumenty strony przeciwnej, a także udzielać odpowiedzi na spontanicznie zadawane pytania arbitrów.

Udział w konkursie to co najmniej 7 miesięcy wyłożonej pracy studentów i ich trenerów. Co najmniej – ponieważ dobrze przygotowana drużyna powinna rozpocząć pracę na wiele miesięcy przed opublikowaniem kazusu w październiku, aby w jak najlepszy sposób przygotować się do finału konkursu. Należy przypomnieć, że studenci mierzą się nie tylko z pracą w specjalistycznym prawniczym języku angielskim, ale także z zagadnieniami nieobjętymi podstawowym programem naucza-

nia studiów prawniczych.

Konkurs Vis Moot odbywa się nieprzerwanie od 1994 roku i ma swój finał w Wiedniu. Przyciągnął już ponad 350 reprezentacji z całego świata. Od 2003 roku organizowana jest siostrzana (wschodnia) edycja konkursu w Hongkongu. Tradycje udziału reprezentacji Wydziału Prawa i Administracji UŚ (znanej obecnie jako Drużyna Vis Moot Team Silesia) w konkursie Vis Moot sięgają już 2003 roku. Wtedy to najprawdopodobniej jako pierwsza reprezentacja z Polski drużyna WPIA UŚ wzięła udział w konkursie z finałem w Wiedniu. Od tego czasu kolejne reprezentacje wydziału brały udział w zachodniej wersji konkursu. W roku akademickim 2018/2019 historia Vis Moot Team Silesia niejako zatoczyła koło ze względu na fakt, że Team Silesia jako pierwsza drużyna z Polski uczestniczyła w konkursie z finałem w Hongkongu.

Podczas przygotowań do finału konkursu, czyli do części ustnej, reprezentacje biorą udział w tzw. pre-

-mootach. Są to treningowe pojedynki z drużynami z całego świata organizowane między innymi przez prestiżowe kancelarie międzynarodowe oraz uniwersytety z różnych krajów. Po sporządzeniu dwóch pism procesowych w ramach konkursu Olga Marcinkowska i Agata Zwolankiewicz, przygotowując się do drugiej, ustnej części konkursu, również wzięły udział w *pre-mootach*. Studentki uczestniczyły kolejno w czterech wyjazdach przygotowawczych: do Brna, Ljubljany, Londynu oraz Berlina. Niektóre z *pre-mootów* są traktowane nie tylko jako sparingi przygotowawcze, ale jako osobne, niezależne konkursy. Tak właśnie było w przypadku *pre-mootów* w Brnie i Londynie i z każdego reprezentacja WPiA UŚ powróciła z nagrodą. Podczas V Brno Pre-Moot studentki zajęły I miejsce w kategorii najlepsza drużyna, a Agata Zwolankiewicz zajęła I miejsce w kategorii najlepszy mówca. Studentki zostały ponadto zakwalifikowane do finału w międzynarodowym konkursie The 4<sup>th</sup> Fox Williams Pre-Moot in association with Chartered Institute of Arbitrators w Londynie, znajdując się w gronie finalistów wraz z Uniwersytetem im. M. Łomonosowa w Moskwie, Uniwersytetem Berneńskim w Szwajcarii oraz Uniwersytetem w Cambridge, pokonując tym samym 12 spośród

16 uczestniczących drużyn. Należy wspomnieć, że udział w *pre-mootach* nierzadko wiązał się nawet z czterema dwugodzinnymi wystąpieniami w ciągu jednego dnia (z krótkimi przerwami), podczas których studentki musiały wcielać się naprzemiennie w rolę powoda lub pozwanego. Podkreślenia wymaga intensywność pracy spotęgowana faktem bardzo skromnej reprezentacji UŚ, drużyny liczą bowiem średnio od 4 do nawet kilkunastu osób. To jednak nie przeszkodziło dwuosobowej drużynie UŚ w zdobyciu fantastycznych osiągnięć! W Hongkongu studentki z Katowic zmierzyły się z reprezentacjami Chin, Niemiec, Australii oraz Stanów Zjednoczonych. Towarzyszyły im i wspierały ich prof. dr hab. Ewa Rott-Pietrzyk (opiekun naukowy drużyny UŚ, promotor obu uczestniczek konkursu), adw. Magdalena Stryja (kierownik dziekanatu WPiA UŚ oraz rzecznik prasowy tego wydziału).

Całość przygotowań odbywała się pod czujnym okiem dr Małgorzaty Pohl-Michałek z Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego WPiA UŚ, która pomaga studentom przygotować się do roli profesjonalnych pełnomocników. Dr Pohl-Michałek z zaangażowaniem dzieli się pasją i umiejętnościami z kolejnymi zespołami reprezentacji WPiA UŚ od 2013

roku, będąc bowiem jeszcze studentką zajęła III miejsce w kategorii Martin Domke Award for Best Individual Oralist w 19. edycji konkursu w Wiedniu, wyprzedzając ponad 1100 najlepszych mówców z całego świata.

Należy wspomnieć, że udział reprezentacji WPiA UŚ w edycji 2018/2019 był możliwy dzięki grantowi uzyskanemu z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu *Najlepsi z Najlepszych 3.0*. Olga Marcinkowska, Agata Zwolankiewicz i dr Małgorzata Pohl-Michałek w kwietniu ubiegłego roku wniosowały o grant w ramach projektu *Team Silesia East – podnoszenie wiedzy oraz kompetencji z zakresu międzynarodowego arbitrażu handlowego przez zespół studentów WPiA UŚ poprzez udział w międzynarodowych konkursach i turniejach*, uzyskując finansowanie w wysokości 153 292,65 zł. Jest to pierwsza grupa studentów z Uniwersytetu Śląskiego, która otrzymała grant w ramach ministerialnego programu jako rezultat trzyletniej pracy studentek i ich trenera od kilku lat reprezentujących Uniwersytet Śląski w konkursach typu *moot court* z wieloma sukcesami. ■

Małgorzata Pohl-Michałek  
Agata Zwolankiewicz  
Olga Marcinkowska

## Stopnie i tytuły naukowe

### Doktoraty

Dr Michał Cieplý  
Dr Elżbieta Łepkowska  
Dr Tomasz Orczyk

Dr Iwona Polak

Dr Magdalena Hyla  
Dr Michalina Ilaska  
Dr Jagoda Sikora  
Dr Wojciech Bierza  
Dr Anna Wójcik  
Dr Mateusz Żaba  
Dr Ryszard Kalamarz  
Dr Katarzyna Szkaradnik  
Dr Jarosław Korczak  
Dr Justyna Stefańczyk  
Dr Anna Nowak

Wydział Nauk o Ziemi  
Wydział Nauk o Ziemi  
Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach  
Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach  
Wydział Pedagogiki i Psychologii  
Wydział Pedagogiki i Psychologii  
Wydział Pedagogiki i Psychologii  
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska  
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska  
Wydział Prawa i Administracji  
Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji  
Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji  
Wydział Artystyczny Instytut Sztuki  
Wydział Artystyczny Instytut Sztuki  
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Dr hab. Iwona

Stan-Kłęczek  
Dr hab. Renata Frączek  
Dr hab. Agnieszka Gołda  
Dr hab. Joanna Janusz  
Dr hab. Michał Kłosiński  
Dr hab. Grażyna Krupińska  
Dr hab. Joanna Mleczo  
Dr hab. Arkadiusz Pulikowski  
Dr hab. Bożena  
Szałasta-Rogowska  
Dr hab. Jakub Zajdel  
Dr hab. Andrzej Olbryś  
Dr hab. Urszula  
Klajmon-Lech  
Dr hab. Katarzyna Pokryszka

Wydział Nauk o Ziemi  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny

Wydział Filologiczny  
Wydział Filologiczny  
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii  
Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji  
Wydział Prawa i Administracji

### Habilitacje

Dr hab. Magdalena Matysik  
Dr hab. Łukasz Pawlik

Wydział Nauk o Ziemi  
Wydział Nauk o Ziemi

### Profesury

Prof. dr hab. Katarzyna  
Horbacz  
Prof. dr hab. Jan Małecki  
Prof. dr hab. Magdalena  
Rost-Roszkowska

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii  
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii  
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

7 i 8 maja na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UŚ odbywała 17. edycja Objazdowego Festiwalu Filmowego „WATCH DOCS. Prawa Człowieka w filmie”

## Nie można zamykać oczu na fakty

Na program tego wyjątkowego wydarzenia – zorganizowanego przez studentów Koła Naukowego „Włócznik” – składały się warsztaty, wykłady, debaty, koncert i przede wszystkim pokazy filmów dokumentalnych poświęconych prawom człowieka. Międzynarodowy Festiwal Filmów WATCH DOCS obchodzi 19. urodziny, a jego wersja objazdowa jest tylko dwa lata młodsza. Zapoczątkowali ją partnerzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (HFPC) w poszczególnych miastach. To oni wybierają filmy, tworzą program i dodatkowe wydarzenia, na które wstęp jest zawsze darmowy.

Dzięki inicjatywie dr Edyty Widawskiej, współpracującej z Helsińską Fundacją Praw Człowieka i mającej doświadczenie z Festiwalem przy organizacji pokazów w Częstochowie, udało się przygotować wydarzenie, na które składały się wystąpienia ważnych gości, a także pokazy poruszających filmów.

– Początkowo obawiałam się, że nie uda nam się w tak krótkim czasie stworzyć tak dużej imprezy. Pozyskanie funduszy, patronów i partnerów wymagało dużego zaangażowania. Jeśli się jednak chce i ma motywację, którą dla mnie jest właśnie dr Edyta Widawska, to można wszystko. Pracownicy naukowcy i administracji naszego wydziału bardzo angażowali się w działania na rzecz wydarzenia. Szczególnie ważne były działania prodziekan prof. dr hab. Katarzyny Krason, która wspierała nas w trudnych momentach, a przede wszystkim pomogła w organizacji koncertu Zespołu Omayu – mówiła Agnieszka Reifland, przewodnicząca Koła Naukowego „Włócznik”.

Celem koła jest „włączanie aktywizacji, wyłączenie wykluczenia”, uwrażliwienie na problemy innych i promowanie zaangażowania społecznego, co idealnie wpisuje się w misję Festiwalu. Jak twierdzi studentka, koło i Fundacja mają taki sam cel.



Fot. Agnieszka Niewdana

↑ Od lewej: dr Adam Bodnar, dr Edyta Widawska i Maciej Nowicki

– Chcemy przeciwdziałać łamaniu praw człowieka. Pokazywane filmy poruszają istotne problemy, pobudzają nas do refleksji i motywują do wdrożenia zmian w nasze życie. Nasze koło całkowicie utożsamia się z działalnością Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Oficjalne otwarcie Festiwalu zaczęło się od wystąpienia dyrektora Międzynarodowego Festiwalu Filmowego WATCH DOCS Macieja Nowickiego, który również pełni funkcję wiceprezesa HFPC. Podziękował on za zaproszenie i pogratulował studentom podjęcia wyzwania organizacji pokazów wraz z dodatkowymi wydarzeniami. Głos zabrał także prorektor ds. współpracy międzynarodowej i krajowej dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski. Zaznaczył, jak ważną rolę odgrywają Festiwal i wyświetlane filmy, które stają się pretekstem nie tylko do spotkania i rozmowy, ale przede wszystkim do refleksji na temat współczesnych problemów świata, często nas indywidualnie dotykających w różnej formie. Festiwal jest także wyjątkową okazją do wzbogacenia się intelektualnego i emocjonalnego.

– Ta inicjatywa jest przykładem pewnego rodzaju edukacji obywatelskiej, która powinna być obecna na każdym uniwersytecie – powiedział prorektor.

W słowie wstępnym znaczenie Festiwalu podkreślała również dr Edyta Widawska, która wyraziła nadzieję, że jest to pierwsza edycja rozpoczynająca nową tradycję. „Żaden człowiek nie jest dostatecznie dobry, żeby rządzić drugim człowiekiem bez jego zgody” – słowa Abrahama Lincolna przywołała Agnieszka Reifland. Przewodnicząca koła podkreśliła, że łamanie praw człowieka jest wciąż w dużym stopniu obecne, a rolą przyszłych psychologów i pedagogów jest uwrażliwienie na ten problem, jak i uczenie znajomości prawa, dawanie przykładu respektowania go.

Gościem specjalnym pierwszego dnia Festiwalu był dr Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich, który wygłosił wykład *Mowa nienawiści – czym jest oraz dlaczego warto z nią walczyć*.



Fot. Agnieszka Niewdana

↑ Od lewej: dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski, dr Adam Bodnar i dr hab. Ewa Jarosz

– Mowa nienawiści jest to temat, którym zajmuję się w Biurze Rzecznika, wcześniej miałem z nim do czynienia, pracując dla HFPC. W ostatnich latach nabrał on zupełnie nowego znaczenia z różnych powodów. Do refleksji zmusiła nas tragiczna śmierć prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza.

Jak dalej mówił dr Bodnar, był to moment zastanawiania się, czy właśnie sążąca się mowa nienawiści nie doprowadziła w jakimś stopniu do tej śmierci. Omawiane zjawisko nie jest niczym nowym, ale wciąż rozumienie go jest problematyczne. Czym jest?

– Tradycyjna definicja, moim zdaniem, odwołuje się do potrzeby ochrony różnych grup mniejszościowych, dyskryminowanych i wykluczonych, czyli walczymy z mową nienawiści, ponieważ nie godzimy się na przedstawianie w debacie publicznej treści, które mogą dotyczyć tych grup, poniżyć je – mówił rzecznik praw obywatelskich.

Mowa nienawiści nie buduje równości, prowadzi do dyskryminacji, utwierdza w krzywdzących stereotypach i może doprowadzać do realnego zagrożenia bezpieczeństwa i zdrowia danych grup, konkretnych ludzi. Dr Bodnar mówił o kolejnych próbach wprowadzania zmian i dopasowywania polskiego kodeksu karnego do nowych zjawisk

związanych z mową nienawiści. Zwrócił także uwagę na problem hejtu w internecie, a także zjawiska *fake newsów* i momentami ograniczonej świadomości, jak słowa mogą ranić, nie tylko symbolicznie.

Pierwszego dnia Festiwalu uczestnicy mogli wybrać między filmem Zanny Begg i Olivera Resslerera z 2017 roku *Anubumin*, który poruszał problem australijskich obozów dla uchodźców przetrzymywanych w tropikalnym piekle Nauru, a tworzonym przez 10 lat dokumentem z 2018 roku pt. *Młodzi idą dalej* w reżyserii Slater Jewell-Kemker. Tutaj tematem były kolejne szczyty klimatyczne ONZ, ale i życie młodych aktywistów walczących o świadomość, że każdy powinien zaangażować się w działanie na rzecz ochrony planety.

Festiwal to nie tylko filmy, bo także wykłady wprowadzające w ich tematykę. Prof. dr hab. Katarzyna Krason – co należy zaznaczyć: inicjatorka utworzenia kierunku arterapia na Wydziale Pedagogiki i Psychologii – wygłosiła pierwszy wykład pt. *Śpiewać, aby być. O dymorfizmie, alikwotach i fenomenie ludzkiej fonacji*. Był to istotny wstęp do filmu pt. *Śpiewać* (reż. Olga Korotkaya), który przedstawia tradycję gardłowego śpiewu w syberyjskiej Republice Tuwy. Śpiew ten może być uprawiany przez mężczyzn, gdyż według wierzeń kobiety wykonujące chöömej same siebie skazują na bezpłodność.

Jednym z polskich filmów pokazywanych w ramach Festiwalu, co nie jest zbyt częste, był dokument Jana Bluzy *Podziemie nadziei*. Poruszany jest w nim problem medycznej marihuany w Polsce. Tytułowe podziemie tworzą cho-

rzy i ich rodziny, działacze i lekarze walczący o możliwość leczenia tą wciąż wzbudzającą kontrowersję substancją. Autor filmu przedstawił sytuację nie tylko w Polsce, ale także w Hiszpanii, Słowenii i Izraelu. Przeprowadził wiele rozmów z osobami, którym udało się legalnie lub nielegalnie sprowadzać olej RSO i podejmować próby leczenia, nie zawsze skuteczne. Powtarzonym twierdzeniem było to, że w chorobie próbuje się wszystkich sposobów, nawet jeżeli są one zabronione, a używanie danej substancji grozi więzieniem. Reżyser przyjrzał się również historii dr. Marka Bocheńskiego, na którego w 2015 roku Centrum Zdrowia Dziecka złożyło doniesienie do prokuratury ze względu na leczenie padaczki u dzieci środkami zawierającymi marihuanę. Przywołał także wypowiedzi polityków, m.in. Piotra Marca (Liroya), który będąc za legalizacją tego środka, podkreślał, że priorytetem w tej sprawie powinni być chorzy. Zostało to zestawione z wypowiedzią Zbigniewa Ziobry kategorię twierdzącego, że marihuana jest wyłącznie narkotykiem i niesie za sobą jedynie zło i śmierć. Film kończy się powrotem reżysera do Gorzowa Wielkopolskiego, jego rodzinnego miasta, do domu babci dotkniętej osteoporozą. „Dla niej stałem się przestępcą” – pada na końcu wymowne stwierdzenie Bluzy.



↑ Nina Gandurska i Agnieszka Reifland

Pierwszy dzień festiwalu zamykał pokaz dokumentu w reżyserii

Askolda Kurowa pt. *Proces. Federacja Rosyjska kontra Oleg Sencow*. Film miał premierę w 2017 roku i przedstawia trwający około roku sfingowany proces ukraińskiego reżysera. Dokument rozpoczyna scena wywiadu Sencowa dla telewizji, w której mówi o swojej drodze zawodowej. Następnie Kurow zestawia ją z kolejnym ujęciem już zatrzymanego reżysera siedzącego za kratami. Kolejne kadry ukazują rodzinę Sencowa z przejmującą sceną jego rozmowy z mamą i dwójką dzieci, walczącą o jego uwolnienie kuzynkę Natalię Kapłan, urywki z rosyjskich wiadomości telewizyjnych chwalcących pojmanie groźnych terrorystów i relacjonujących proces, wypowiedzi Władimira Putina, który wspiera działania rosyjskiego sądu, a także głosy wsparcia dla Sencowa w postaci wypowiedzi m.in. Agnieszki Holland, Wima Wendersa czy Krzysztofa Zanussiego. Kurow kończy film wypowiedzią ukraińskiego reżysera z ostatniej rozprawy, w czasie której zostaje skazany na 20 lat. Sencow mówi, by Rosjanie nie zamykali oczu na fakty. Ostatnie zdanie to apel o „nauczenie się niebania się”. Sencow ma odzyskać wolność w 2034 roku.

W programie Festiwalu przedstawiono łącznie 11 filmów. Każdy z nich ukazywał inne przykłady łamania praw człowieka, dyskryminacji na różnych polach, ale także kwestie związane ze zmianami klimatycznymi i ochroną środowiska. Repertuar Festiwalu poruszał wszystkie najważniejsze problemy współczesnego świata. ■

Agnieszka Niewdana

Ks. dr Damian Bednarski z Wydziału Teologicznego UŚ zajmuje się historią duszpasterstwa w diecezji katowickiej oraz duszpasterstwa emigracji polskiej

## Verus Pastor

Górny Śląsk wydał wielu wspaniałych duchownych. Z Tworkowa koło Raciborza pochodził ksiądz Emil Szramek, z Brzęczkowic prymas Polski kardynał August Hlond, z Rybnika Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu Światło-Życie, z Radlina kardynał Bolesław Kominek, Piekary Śląskie szczytą się księdzem Józefem Czempielem, Chorzów czci pamięć księdza Jana Machy... To tylko początek chwalebnej listy wielkich duszpasterzy, patriotów i budowniczych struktur Kościoła katolickiego na śląskiej ziemi. W panteonie tym nie może zabraknąć biskupa Józefa Gawliny, opiekuna polskiej emigracji, biskupa polowego Wojska Polskiego, który opuszczając we wrześniu 1939 roku bezpowrotnie (jak się później okazało) swój kraj, pozostawił trwałe ślady nie tylko w nowo powstałej diecezji katowickiej. To także Górn Ślązak, urodził się bowiem w Strzybniku koło Raciborza.

Przed kilkoma tygodniami w Wydawnictwie Uniwersytetu Śląskiego ukazała się publikacja pt. *Biskup Józef Gawlina jako opiekun Polaków na emigracji* autorstwa ks. dr. Damiana Bednarskiego, adiunkta w Katedrze Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym UŚ. Obszerna monografia wpisuje się w prace badawcze prowadzone w katedrze, którą kieruje ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Myszor, autor takich publikacji, jak: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948* (2003); *Wspomnienia Józefa Gawliny* (2004); *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim* (2013). W 50. rocznicę śmierci biskupa pielgrzymka katedra była organizatorem panelu dyskusyjnego, którego efektem była praca pt. *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów* (2015).

Publikacja ks. Damiana Bednarskiego przypada w 70. rocznicę mianowania bp. Józefa Gawliny Protektorem Polskiej Emigracji.

– Niezwykle bogate życie biskupa inspirowało wielu badaczy i naukowców – mówi ks. Damian. – Jego aktywność przedwojenną obszernie opisał ks. Józef Bańka, wiele tekstów poświęcono działalności duszpasterskiej i charytatywnej, a także dokonaniom biskupa w tworzeniu Katolickiej Agencji Prasowej. Ks. prof. Jerzy Myszor podjął temat pobytu biskupa Gawliny w ZSRR i opracował bogatą korespondencję z prymasem, wielu autorów poświęciło swoje prace duszpasterstwu wojskowemu biskupa polowego. Ja na podstawie źródeł podjąłem się udokumentowania wkładu biskupa Gawliny w duszpasterstwo emigracyjne i opracowanie kwestii jurysdykcji, w którą był wyposażony biskup w odniesieniu do powierzonych jego pieczy rodaków.

Ramy czasowe publikacji wyznaczają decyzje papieskie i kościelne dekrety, które poszerzały zakres misji biskupa Gawliny. Kiedy wyjeżdżał z Polski w 1939 roku, posiadał jurysdykcję biskupa polowego Wojska Polskiego, jesienią Pius XII poszerzył jego władzę obejmującą żołnierzy pol-



Fot. Archiwum D. Bednarskiego

↑ Ks. dr Damian Bednarski przy grobie arcybiskupa Józefa Gawliny na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino

skich (i ich rodziny) będących w kraju o znajdujących się poza jego granicami. W październiku 1942 roku został mianowany ordynariuszem katolików polskich opuszczających Rosję, w lutym 1945 roku, w zastępstwie internowanego prymasa Augusta Hlonda, powierzono mu opiekę nad wszystkimi emigrantami i wygnańcami polskimi, a w czerwcu 1945 roku ustanowiono go ordynariuszem Polaków w Niemczech i Austrii. Kilka miesięcy po śmierci prymasa Augusta Hlonda, w styczniu 1949 roku, papież mianował biskupa Józefa Gawlinę Protektorem Wychodźstwa Polskiego.

### Droga bez powrotu

Kiedy opuszczał Polskę, zostawiał za sobą bogaty dorobek. Ogromna pracowitość, zdyscyplinowanie i determinacja w realizacji wszystkich zadań, jakie stawiano ks. Józefowi Gawlinie, sprawiły, że w ciągu zaledwie kilkunastu lat służby pozostawił po sobie monumentalne dzieła. W lipcu 1924 roku August Hlond mianował go sekretarzem generalnym Ligi Katolickiej Administracji Apostolskiej Górnego Śląska, przez ponad dwa lata kierował redakcją „Gościa Niedzielnego”, a oddelegowany przez prymasa do Warszawy zorganizował Katolicką Agencję Prasową. W 1933 roku otrzymał nominację na biskupa polowego Wojska Polskiego. W nocy z 6 na 7 września biskup wraz z rządem zostali ewakuowani z Warszawy, w październiku dotarł do Rzymu, później do Londynu, a stamtąd na Wschód, gdzie rodziła się armia generała Władysława Andersa. Był jedynym biskupem katolickim, który w czasie II wojny światowej przekroczył granicę radziecką, dotarł do Uzbekistanu, Tadżykistanu, Kirgizji i Kazachstanu. Opuścił ZSRR ostatnim transportem odchodzącym do Iranu. W połowie października 1942 roku przeniósł się do Iraku, a następnie do

Jerozolimę. Brał udział w kampanii włoskiej, w bitwie pod Monte Cassino, bitwie o Loreto i Ankonę. 31 lipca 1944 roku otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

Kiedy wyjeżdżał z Polski, nie przypuszczał, że do kraju już nigdy nie wróci, najpierw z powodu wojny, później – jak wyjaśnia autor monografii – z woli komunistycznej władzy. O powrót zabiegał niemal do końca, ale warunkiem, jakim było podpisanie deklaracji prorządowej, spełnić nie mógł.

W 1946 roku, kiedy obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa, zanotował w swoich dziennikach: *Marzeniem moim podczas wojny było obchodzić tę piękną rocznicę już w Polsce wolnej, i to poza wojskiem.*

– Myślał – konkluduje ks. Damian – że skończy się jego funkcja biskupa polowego i świętować będzie w gronie kapituły własnej diecezji, profesorów, alumnów swojego seminarium. Stało się inaczej, pojawiło się więc dręczące pytanie: *Co będzie z moją przyszłością?*

Przed powrotem do kraju przestrzegali go nie tylko kardynał Adam Sapieha i prymas August Hlond, ale także przedwojenny nuncjusz apostolski arcybiskup Filippo Corresi.

– Władze polskie – podkreśla autor monografii – uważały, że Gawlina powinien trzymać się jak najdalej od kraju. Znali go z czasów przedwojennych, wiedzieli, że nie był malowanym, ale pełnym godności i zdecydowania biskupem, a jego wpływ jako kapelana wojskowego był znacznie rozleglejszy niż obszar diecezji, sięgał daleko, aż po Pińsk.

Kiedy zabiegi o powrót arcybiskupa Gawliny do kraju skończyły się fiaskiem, prymas Hlond uznał, że będzie on potrzebny na Zachodzie, by wspierać Polaków, którzy zostali za granicą, więźniów obozów koncentracyjnych, kapelanów, a także wszystkich uchodzących z kraju.

– Posługę tę wypełniał żarliwie, a obserwując dwadzieścia pięć lat życia arcybiskupa na emigracji, można bez cienia wątpliwości powiedzieć, że Polski nigdy nie zostawił, bo nieustannie żył sprawami ojczyzny. Choć nie mógł do niej powrócić, pozostała w jego sercu.

Arcybiskup Felici, sekretarz generalny II Soboru Watykańskiego, ogłaszając ojcom soboru nagłą śmierć abp. Józefa Gawliny, nazwał go *Verus Pastor*, prawdziwym pastorem.

## Śladami arcybiskupa Gawliny

Wspomnienia, które opracował ks. prof. Jerzy Myszor na podstawie dzienników biskupa, były swoistym drogowskazem i wyznaczały kierunki poszukiwań ks. dr. Damiana Bednarskiego. Kwerendę rozpoczął od archiwum archidiecezji katowickiej, gdzie znajduje sięteczka personalna i wiele dokumentów odnoszących się do pracy Gawliny w diecezji katowickiej. Dalsza droga tropem Pielgrzymy wiodła do Rzymu, do kościoła św. Stanisława, gdzie arcybiskup Gawlina mieszkał od 1947 roku aż do śmierci w 1964 roku. Ogromna życzliwość arcybiskupa Szczepana Wesołego, następcy Józefa Gawliny, pozwoliła ks. Damianowi na

dotarcie do niezwykle cennych dokumentów.

– Byłem jednym z pierwszych, który zaczął je dogłębnie badać. Biskup Gawlina, będąc opiekunem emigracji, miał kontakty z całym światem, ze wszystkimi korespondował, i świeckimi, i duchownymi, zwłaszcza z tymi, którzy odpowiadali za Polskie Misje Katolickie. W jego biurze pozostało ponad sto teczek z listami i dokumentami. Pracowałem nad tą dokumentacją kilka miesięcy – wspomina naukowiec.

W Rzymie badacz korzystał także z zasobów Archiwum Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego, Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych. Tam ks. dr Damian Bednarski odnalazł korespondencję ambasadora Kazimierza Papéege oraz materiały dotyczące pracy Centralnego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski i wiele innych cennych dokumentów. Kolejną kopalnią wiedzy okazało się archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii oraz archiwum Instytutu i Muzeum im. generała W. Sikorskiego w Londynie. Wiele ważnych materiałów

zawierały także Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Kuria Metropolitalna w Krakowie, Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji, a także w archiwum IPN i prasa polonijna. Ta niezwykle żmudna kwerenda zaowocowała pracą, do której sięgać będą kolejni badacze, odnajdując w niej nieocenionej wartości materiały.

## Nowe tropy

Obszerna rozprawa nie wyczerpuje tematu. Ks. dr Damian Bednarski już przygotowuje korespondencję abp. J. Gawliny z gen. W. Andersem. Będzie to niezwykle interesująca publikacja, zważywszy na fakt, że biskup polowy podczas ich spotkania na Wschodzie 27 czerwca 1942 roku przyjął generała na łono Kościoła katolickiego (generał Anders był ewangelikiem).

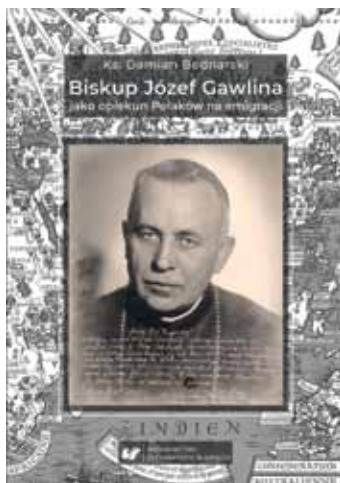
Zapowiedziane przez papieża Franciszka otwarcie w marcu przyszłego roku archiwów z czasów Piusa XII (1939–1958) już dziś wzbudza wielkie emocje.

– Czasy wojny są dla mnie bardzo ważne, ale okres powojenny, postrzeganie Polski na Zachodzie i rozwiązywanie problemów emigracji, wzbudzają ogromne zainteresowanie. To będzie potężna skarbnica wiedzy.

Praca naukowca niesie wiele niespodzianek i wspaniałych odkryć.

– W ubiegłym roku w Rzymie odnalazłem nieznanę dotąd prawie trzydzieści listów prymasa Hlonda do biskupa Gawliny z czasów II wojny światowej, dlatego chcę przygotować wznowienie publikacji ks. prof. Jerzego Myszora z uzupełnieniem. To bardzo ciekawa korespondencja z okresu, kiedy August Hlond był internowany we Francji, a listy docierały do Gawliny w różnych częściach świata. Zasoby te na pewno będą także wykorzystane w uzupełnieniu mojej publikacji – zapowiada ks. Damian. ■

Maria Sztuka



Dr Joanna Szafraniec z Wydziału Nauk o Ziemi zajmuje się wykorzystaniem map w analizach geomorfologicznych

## Doświadczanie przestrzeni

Jeszcze do niedawna najbardziej rozpowszechnione były mapy papierowe. Każdy z nas, wyruszając w trasę, sięgał po atlas, aby trafić do celu. Z czasem zaczęliśmy korzystać z nowych rozwiązań i jednocześnie angażować kolejne zmysły, aby jeszcze lepiej odbierać otaczającą nas przestrzeń. Dziś możemy dzięki mapom Google'a zobaczyć dowolne miejsce na Ziemi. Dostępne są trójwymiarowe modele łańcuchów górskich, miast czy na przykład hałd. Powstają nawet mapy dźwiękowe oparte na nagraniach tak zwanej audiosfery. Na pytanie, co zysaliśmy, a co straciliśmy dzięki nowym technologiom, spróbuje odpowiedzieć dr Joanna Szafraniec, geomorfolog z Wydziału Nauk o Ziemi.

### Mapa i zmysły

Podstawowym narzędziem pracy geomorfologa są mapy. Nauka ta dotyczy przede wszystkim badania rzeźby terenu.

– Mapa to pewien model przestrzeni, którą staramy się opisać i poznać. Interesuje nas wiele jej cech, podajemy wymiary, badamy różne zależności matematyczne... Tych elementów jest sporo, dlatego tworzenie mapy zawsze wiąże się z koniecznością wyboru tego, co chcemy za jej pomocą zobrazować – mówi dr Joanna Szafraniec.

To właśnie wybór cech i zależności, a także pewne uogólnienia odnoszące się do wybranej przestrzeni, decydują o tym, jaki rodzaj graficznego obrazu powstanie.

Wiele nowych możliwości pojawiło się wraz z rozwojem nowoczesnych technologii informatycznych. Podróżowanie palcem po mapie nabrało zupełnie nowego znaczenia.

Otoczającą nas przestrzeń można dziś bowiem poznać na wiele sposobów. Dr Joanna Szafraniec zwraca przede wszystkim uwagę na zaangażowanie coraz większej liczby zmysłów.

– Powróćmy do tego, co najistotniejsze. Zależy nam głównie na tym, aby móc jak najwięcej dowiedzieć się o rzeźbie terenu. Po pierwsze, wykorzystujemy zmysł wzroku, przy czym dziś korzystać możemy ze znakomitych rozwiązań, które otrzymaliśmy wraz z powstaniem chociażby takich usług, jak mapy Google'a – komentuje naukowiec.

Dawniej wertowaliśmy karty atlasu czy spoglądaliśmy na globus. Graficzny obraz wykonany na płaszczyźnie czy na powierzchni kuli, zawsze w pewnej skali, wymagał nie lada wyobraźni, aby móc tę przestrzeń w swojej głowie odtworzyć. Dziś mamy do dyspozycji wiele różnych ujęć. Mogą to być więc zdjęcia z lotu ptaka – w dowolnym przybliżeniu, mapy klasyczne, mapy satelitarne, zdjęcia panoramiczne oraz widok *street view*, dzięki któremu możemy poczuć się tak, jakbyśmy wędrowali ulicami dowolnego miasta na Ziemi. Możemy też użyć zmysłu dotyku, badając przestrzeń zaprezentowaną w postaci trójwymiarowych modeli terenu czy obiektu, opracowane zostały mapy dźwiękowe. Świat rzeczywiście wydaje się na wyciągnięcie ręki. I nie ma znaczenia, czy chcemy zobaczyć pola ryżowe w Chinach z lotu ptaka, dom babci z perspektywy *street view* czy dotknąć szczytów Alp na trójwymiarowym modelu. W ten sposób powiększa się nasza wiedza i... umiera wyobraźnia.

– Każdy z nas doświadcza przestrzeni we właściwy sobie sposób. Pamiętam mój pierwszy kontakt z książkami Alfreda Szklarskiego, dzięki któremu weszłam w magię mapy. To, w jaki sposób on opisywał przestrzeń, było niesamowite. Pobudzał przede wszystkim wyobraźnię. Czytając kolejną jego książkę, od razu sięgałam do atlasu i kreśliłam swoje mapy, zastanawiając się, co bym zrobiła w danej sytuacji – mówi geomorfolog z Uniwersytetu Śląskiego. – Gdzieś wewnątrz odczuwam więc obawę, że nieograniczony dostęp do nowoczesnych środków trochę pozbawia nas tego niezwykłego, wspieranego własną wyobraźnią doświadczenia przestrzeni – dodaje.

Nadzieja w tym, że nawet najdoskonalsze, najbardziej zaawansowane współczesne technologie wciąż jeszcze nie są w stanie oddać ducha miejsca, gęstości powietrza, chwilowych i ulotnych zapachów, prawdziwego doświadczenia odległości, rzeczywistej wielkości zabytków, głębokości wód, ciepła wody z gorącego źródła...



Fot. Jarosław Hatac

↑ Zdjęcie wykonane po północy w czasie dnia polarnego. W tle Werenskioldbreen, jeden z najlepiej zbadanych lodowców zakończonych na lądzie na południowym Spitsbergenie – naturalne laboratorium procesów, zjawisk i form związanych z kriosferą



## Przetwarzanie informacji

Za każdą mapą kryje się pewna baza danych. Jeszcze do niedawna była ona dla większości osób niedostępna. Dr Joanna Szafraniec zwraca jednak uwagę na to, że udostępnienie map cyfrowych pozwoliło przyjrzeć się zbiorom informacji, na podstawie których dana mapa została utworzona. A to z kolei pozwala przetwarzać dane i modyfikować mapy w taki sposób, aby jeszcze lepiej służyły naszym celom.

– Dysponujemy darmowym, profesjonalnym oprogramowaniem pozwalającym tworzyć mapy. W tym miejscu widzę cię szansy dla naszej wyobraźni, która może nadać naszym mapom twórczy wymiar – przyznaje geomorfolog.

Zbliża się okres wakacyjny, wielu z nas zdecyduje się spędzić urlop w podróży, dlatego dr Joanna Szafraniec zachęca do własnoręcznego przygotowania mapy, która sprawi, że wypoczynek może okazać się o wiele ciekawszy.

– Moja rodzina przyzwyczała się do tego, że zawsze wizualizuję planowane trasy w postaci mapy. Mogę w niej uwzględnić właściwie wszystko. Mój mąż zwykle powtarza, że wyciskam i z nas, i z miejsca to, co tylko możliwe... Nie nudzimy się, to pewne – przyznaje ze śmiechem badaczka.

– Z przyjemnością wspominam podróż do Toskanii. Opracowana przeze mnie trasa obejmowała wszystkie ciekawe miejsca, które chcieliśmy zobaczyć, zabytki architektoniczne, muzea, ale też gorące źródła czy interesujące skały. Jestem w końcu geomorfologiem... Mapa, przygotowana w wersji drukowanej i w formie aplikacji, uwzględniała także miejsca noclegowe, restauracje (Toskania to przecież doskonała włoska kuchnia!). Tak opracowana trasa pozwoliła zaoszczędzić czas i doświadczać przestrzeni intensywniej. To rzeczywiście była nasza mapa – komentuje dr Joanna Szafraniec.

Przetwarzanie baz danych dotyczących danego terenu to cenne doświadczenie, pozwala bowiem zrozumieć, jak wiele informacji jest wykorzystywanych, jakie algorytmy są stosowane i wreszcie – jaki wysiłek potrzebny jest, aby utworzyć rzetelną bazę danych.

– Dostępne aplikacje opierające się na mapach bywają zawodne, wie o tym każdy, kogo GPS choć raz w życiu doprowadził... donikąd. Nierzetelność czy raczej brak aktualizacji? Jedno i drugie może sprawić, że nie dotrzemy do celu – podkreśla naukowiec.

## Badania polarne

Nowoczesne technologie służące tworzeniu map są również z powodzeniem wykorzystywane w badaniach naukowych. Dr Joanna Szafraniec, opracowując dane przestrzenne, włącza się między innymi w prace zespołów prowadzących analizy na Spitsbergenie pod kierownictwem prof. zw. dr. hab. Jacka Jani, kierownika Katedry Geomorfologii. Naukowcy gromadzą informacje przestrzenne głównie podczas wypraw polarnych, wzbogacając dostępne i przygotowane już wcześniej materiały. Tak zebrane dane są następnie opracowywane.

– Wszystko zależy od tego, czego w danym momencie nasz zespół potrzebuje. Jeden z ciekawszych projektów dotyczył oceny wpływu zmian klimatycznych na lodowce Svalbardu (SvalGlac – [www.svalglac.eu](http://www.svalglac.eu)). W dyskusjach



Fot. Michał Ciepiły

↑ Potok supraglacialny na powierzchni Werenskioldbreen, SW Spitsbergen – jeden z elementów systemu drenażu lodowca badanych przez naukowców Uniwersytetu Śląskiego

uczestniczyli wybitni światowi klimatolodzy i glaciolodzy. Zastanawiali się nad przyczynami i konsekwencjami zachodzących zmian, a argumentów do rozmowy dostarczały między innymi analizy danych przestrzennych – wyjaśnia naukowiec.

Wizualizacja danych daje wiele możliwości, pozwala bowiem nie tylko oceniać stan obecny, lecz również zastanawiać się nad różnymi scenariuszami przyszłości w kontekście danego zagadnienia. Współczesne opracowania kartograficzne wykorzystujące nowoczesne technologie pozwalają wydobyć jeszcze więcej cennych informacji w oparciu o tworzone bazy danych. Tu także ogromną rolę odgrywa wyobraźnia naukowców, mogą bowiem analizować i interpretować, a także wizualizować więcej danych w krótszym czasie, a następnie wspólnie zastanawiać się, co ciekawego może z takiego zestawienia wyniknąć.

– Nawet jeśli zatem w pewnych aspektach nowe technologie mogą wydawać się zagrożeniem dla naszej wyobraźni, zawsze znajdzie się kilka nowych sposobów jej rozbudzania – przyznaje geomorfolog. – Chciałabym zachęcić szczególnie młodych ludzi do tego, aby samodzielnie próbowali opracowywać mapy do własnych potrzeb, zamiast korzystać wyłącznie z gotowych rozwiązań dostępnych w internecie – dodaje.

To właśnie z myślą o nich dr Joanna Szafraniec przygotowała przewodnik pt. *Moja mapa. Tworzenie map w technologiach geoinformacyjnych*, który ukazał się w 2018 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

Rozmowa z dr. Tomaszem Xięskim z Zakładu Systemów Informatycznych na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ

# Czy sztuczna inteligencja jest inteligentna?

Idea stworzenia sztucznych istot – na wzór i podobieństwo człowieka – istnieje w ludzkiej kulturze od zarania dziejów. Motyw ten pojawiał się w mitologii greckiej (Galatea), w tradycji żydowskiej (Golem) czy w renesansie (projekt humanoidalnego robota wykonany przez Leonarda da Vinci, datowany na 1495 rok). Termin *robot*, którego autorem jest czeski pisarz Karel Čapek (1921), w znaczeniu mechanicznego urządzenia automatycznie wykonującego określone zadania sterowanego przez program lub przy pomocy technik sztucznej inteligencji pojawił się stosunkowo późno (przed II wojną światową). Termin *robotyka* wprowadził Isaac Asimov w 1938 roku. Rozwój przemysłu i techniki spowodował także rozwój wyobraźni pisarzy, którzy zaludnili swoje powieści z kręgu science fiction robotami/androidami. Urządzenia, których zasada działania polega na wykorzystaniu sztucznej inteligencji, to dziś już nie fantastyka.

## ■ Na początek spróbujmy wyjaśnić, co to jest sztuczna inteligencja (ang. *artificial intelligence*, AI)?

– Mnie najbardziej bliska jest definicja Edwarda Feigenbauma, amerykańskiego informatyka uważanego za ojca systemów ekspertowych, czyli wszelkiego rodzaju systemów, które opierają swoje działania na wnioskowaniu, indukcji nowej wiedzy, systemach doradczych i wspomagania decyzji. Wniósł ogromny wkład w rozwój sztucznej inteligencji, którą definiował jako dziedzinę informatyki dotyczącą metod wnioskowania symbolicznego i reprezentacji wiedzy używanej w procesie takiego wnioskowania. Ta definicja bierze pod uwagę proces uczenia się i dostosowywania się do nowych warunków. Uwzględnia też sferę maszynową, czyli tę „sztuczność”. Może to więc być program komputerowy czy wyspecjalizowany system, który nas wspomaga. O sztucznej inteligencji mówi się też wtedy, kiedy maszyna robi coś potencjalnie lepiej lub szybciej od człowieka, np. oblicza, klasyfikuje czy kataloguje. Określenie sztuczna inteligencja jest dziś hasłem bardzo popularnym, nośnym, ale odnoszę wrażenie, że również często nadużywane. Nierzadko słyszymy w reklamach czy programach telewizyjnych o inteligentnych pralkach, lodówkach, telewizorach czy smartfonach. Szczególnie marketingowcy lubią się nim posługiwać i określać dany produkt terminem *smart* lub *intelligence*, nawet jeśli w rzeczywistości taki nie jest. Ja jednak określam sztuczną inteligencję jako dziedzinę informatyki, która oczywiście wykorzystuje również inne nauki z pogranicza wielu różnych dziedzin:



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Dr Tomasz Xięski

technik poznawczych, kognitywistyki, metod analizy językowej, psychologii.

## ■ Kiedy pojawił się termin *sztuczna inteligencja* i jak przedstawia się historia badań nad nią?

– Za ojca sztucznej inteligencji uważa się Marvinę Minsky'ego, amerykańskiego naukowca zajmującego się głównie naukami kognitywnymi, współzałożyciela laboratorium AI w Massachusetts Institute of Technology (MIT) w Bostonie. Był jednym z pionierów robotów bazujących na sztucznej inteligencji, w 1951 roku zbudował pierwszą stochastyczną sieć neuronową (SNARC). Sam termin *sztuczna inteligencja* jest całkiem nowy. Wymyślił go John McCarthy, amerykański informatyk, laureat Nagrody Turinga, i po raz pierwszy użył w 1956 roku podczas konferencji zorganizowanej przez Dartmouth College w New Hampshire. Pojęcie zdefiniowano jako „system, który świadomie postrzega otoczenie i reaguje na nie tak, aby zmaksymalizować swoje szanse powodzenia”. Pierwszym systemem tego typu był program ELIZA – czatbot testowany w MIT w 1966 roku. Jak wspominałem wcześniej, pierwsze programy ekspertowe były systemami doradczymi, które wykorzystywano np. w medycynie. Programy tego typu polegały na tym, aby zastąpić eksperta, ale ostateczną decyzję podejmował człowiek.

■ **W 1950 roku Alan Turing zaproponował użycie pewnego testu na inteligencję maszyn. Nazwano go później testem Turinga. Na czym on polega?**

- Test Turinga dotyczy głównie jednego rodzaju maszyn – tzw. czatbotów. Chatbot to program komputerowy, którego zadaniem jest prowadzenie konwersacji przy użyciu języka naturalnego bądź interfejsu tekstowego i sprawianie wrażenia inteligentnego. O idealnym czatbotcie możemy mówić, gdy sprawi, że rozmawiający z nim człowiek uwierzy, że prowadzi konwersację z żywym człowiekiem, a nie z programem. Test Turinga ma za zadanie m.in. udowodnić inteligentne zdolności maszyny dzięki skutecznemu udawaniu człowieka w rozmowie. Turing oczekiwał, że maszyny w przyszłości będą potrafiły przejść ten test. Naukowiec ocenił, że tak się stanie około 2000 roku. I rzeczywiście proste programy konwersacyjne, jak wspomniana ELIZA, były w stanie sprawić, że ludzie wierzyli, iż rozmawiają z żywym człowiekiem. Samo oszukanie kilku osób nie jest jednak tym samym, co przejście testu Turinga. Człowiek w zwykłej rozmowie nie ma podstaw do podejrzeń, że nie rozmawia z innym człowiekiem. W teście Turinga przesłuchujący stara się aktywnie określić naturę rozmówcy. Mimo pewnych doniesień o sukcesach poszczególnych programów tak naprawdę nie możemy jeszcze powiedzieć, że jakaś maszyna zdała ten test. Oczywiście pojawiają się różnego rodzaju czatboty, błędnie określane jako wirtualni asystenci, które wykorzystywane są w internecie lub na infoliniach jako doradcy, konsultanci lub przewodnicy po serwisach. Pionierem w tej dziedzinie jest z pewnością firma Google, która niedawno wyprodukowała Google Asystenta. To inteligentny asystent osobisty, który dostępny jest na urządzenia mobilne oraz inteligentne urządzenia domowe, tzw. *smart home*. Jego cechą charakterystyczną jest umiejętność prowadzenia dwustronnej konwersacji i rozumienia kontekstu, ale nie tylko. Potrafi odpowiadać na zadane pytania, wyszukuje informacje w internecie, kontroluje inne urządzenia – od telewizora po zmywarkę, robi zakupy, rezerwuje loty, hotele, rozpoznaje przedmioty za pomocą kamery, rozpoznaje tekst, zarządza kalendarzem użytkownika itd.

■ **Stanisław Lem powiedział, że tak naprawdę nie możemy jeszcze mówić o istnieniu sztucznej inteligencji, i na dowód podał przykład: gdyby zechciał uderzyć swój komputer, to ten by się nie obronił, mimo iż liczy niewątpliwie szybciej i dokładniej od niego.**

- Niemniej są już systemy, które potrafią uczyć się na podstawie doświadczenia, funkcji oceny na przykładach, możemy też mówić o programach, które zmieniają swój kod. Mimo wszystko zgodzę się ze zdaniem Lema, że nie ma jeszcze tak inteligentnej sztucznej inteligencji. Bo gdy myślimy o sztucznej inteligencji, jaką obdarzone są roboty z powieści science fiction, to pojawia się kwestia samoświadomości. Czy sztuczna inteligencja może osiągnąć taką samoświadomość,

jaką ma człowiek? A jeśli tak – jakie to będzie miało implikacje? Gdyby kiedyś doszło do sytuacji, że sztuczna inteligencja zdołałaby osiągnąć taką samoświadomość, musielibyśmy wówczas zadać sobie pytanie, jaką rzeczywistość mamy nad nią kontrolę.

■ **Stephen Hawking twierdził, że bardziej od kosmitów boi się sztucznej inteligencji, która pozbawiona kontroli może unicestwić gatunek ludzki. Czy rzeczywiście sztuczna inteligencja może w przyszłości zagrozić ludzkości?**

- Myślę, że na razie możemy spać spokojnie. Takie obawy są raczej rodem z filmów typu *Terminator*. Do tej pory nie udało się stworzyć maszyny, która potrafiłaby symulować wszystkie procesy poznawcze, jakie zachodzą w ludzkim mózgu. Ludzki mózg jest wciąż najlepszą maszyną myślącą na świecie. Być może do czasu, ale obecnie jesteśmy na takim etapie, kiedy człowiek kontroluje maszyny wykorzystujące sztuczną inteligencję.

■ **Isaac Asimov w swoich powieściach zmierzył się z problemem zasad moralnych, jakimi będą kierowały się urządzenia wyposażone w sztuczną inteligencję, i już w 1942 roku stworzył słynne trzy prawa robotyki, w których jasno określił, co robot może, a czego nie może zrobić. 43 lata później dodał tzw. prawo zerowe, które dawało robotowi możliwość zadecydowania o tym, co jest dobre dla ludzkości i kiedy dobro ludzkości stoi ponad dobrem człowieka jako jednostki. Czy kiedykolwiek będzie można nauczyć sztuczną inteligencję moralności i takich pojęć, jak dobro czy zło?**

- To jest bardzo trudne zagadnienie. Musielibyśmy wpierym odpowiedzieć na pytanie, co rozumiemy przez *moralność*. *Moralność*, *dobro*, *zło*, *dusza*, *samoświadomość* – to wszystko pojęcia, które jak dotąd przypisujemy wyłącznie człowiekowi. Używamy ich, ale czy zastanawiamy się, co się pod nimi kryje? Kwestie decydowania za człowieka są już jednak rozważane, na przykład w przypadku samochodów autonomicznych. W sytuacjach wyjątkowych pojawia się problem, czy samochód ma uderzyć w inny samochód, czy wjechać na chodnik, na którym może potrafić inne osoby. Co jest lepsze: uśmiercić jednego człowieka czy grupę ludzi? Są to bardzo poważne dylematy moralne, z którymi trudno poradzić sobie ludziom, a co dopiero maszynom. Poza tym pojawiają się także kwestie odpowiedzialności za sytuację, w których ktoś ucierpiał. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że obecnie wszelkie systemy, które są wbudowane w samochody autonomiczne, nie są naprawdę systemami w pełni autonomicznymi. Zawsze to kierowca jest odpowiedzialny za obserwację drogi i to on ma ostateczną decyzję. Zresztą według przepisów kierowca w autonomicznym pojeździe powinien trzymać ręce na kierownicy, żeby w razie nagłej sytuacji mógł zareagować. Gdy doczekamy ➔

➔ się zalegalizowanych typowo autonomicznych pojazdów, dojdzie jeszcze kolejna kwestia – czy te pojazdy są na pewno stuprocentowo bezpieczne. Skoro czerpią swoje aktualizacje z zewnątrz – za pośrednictwem internetu, to do takiego pojazdu, a dokładniej systemu komputerowego, potencjalnie można się włamać. Może się wówczas okazać, że ktoś przejmie kontrolę nad samochodem, a kierowca ją utraci, nie będzie mógł więc nim kierować i reagować.

■ **Nasze obecne wyobrażenie sztucznej inteligencji jest chyba mocno zdeterminowane przez studia filmowe i literaturę z kręgu science fiction. Bo chyba sztuczna inteligencja to nie tylko androidy, które chcą przejąć władzę nad Ziemią?**

– Oczywiście, że tak. Nasze dzisiejsze wyobrażenia są mocno ograniczone przez produkcje hollywoodzkie. To humanoidy, które są silniejsze i sprytniejsze od człowieka. Ale czy sztuczna inteligencja naprawdę nas zastąpi? Mam nadzieję, że nie. Budujemy sztuczną inteligencję, aby była dla nas pomocą. Koncepcje science fiction bazują raczej na naszych emocjach. Być może wskazują na jakiś potencjalny problem, ale generalnie mocno go przerysowują.

■ **Komputer uczy się w sposób skomplikowany i stosunkowo długo, analizując wszystkie dostarczane mu dane. Ludzki mózg w sposób naturalny upraszcza dane i wybiera tylko informacje istotne dla procesu uczenia się.**

– Przetwarzanie dużej liczby informacji zawsze było wyzwaniem i jest to coraz większy problem. Kiedyś symulacja gry w szachy była trudnym zadaniem ze względu na problemy obliczeniowe – komputery starszej generacji nie miały takiej mocy obliczeniowej, jak dzisiejsze komputery, żeby nawet znając wszystkie strategie, dojść do optymalnego rozwiązania. W związku z czym w szachach zastosowano inną koncepcję – pewnego rodzaju algorytmy heurystyczne, podejścia stochastyczne, przybliżone. Chodziło o to, aby wybrać strategię w miarę blisko wygranej, ale być może nie jest to ta najlepsza, czyli schemat, w którym na pewno wygramy. Duże prawdopodobieństwo da się wyliczyć znacznie szybciej. Wówczas angażowane są mniejsze zasoby. Inną kwestią jest uczenie się i adaptacja (jak u ludzi). Pojęcie *inteligencji* można przecież zdefiniować jako zdolność adaptacji do nowych warunków i nowych zadań. Innym problemem jest przechowywanie danych do obsługi sztucznej inteligencji, a są to naprawdę ogromne bazy. Oczywiście nie ma mowy o płytach CD, DVD, Blu-Ray, twardych dyskach czy kartach pamięci. Z jednej strony systemy potrzebują nośników o potężnej objętości, a z drugiej – trwałych. Najnowszym pomysłem na zachowywanie takich ogromnych danych jest zapis w DNA. To stosunkowo trwała i odporna struktura, ma zdol-

ność regeneracji i replikacji, a co bardzo istotne – w zasadzie się nie starzeje. Ale najważniejsza jest gęstość zapisu – 215 petabajtów ( $10^{15}$  bajtów) danych w 1 gramie DNA! To fenomenalny wynik. Komputery wykorzystujące DNA to wcale nie science fiction, już powstają takie urządzenia, choć nie na masową skalę. Poza tym metoda zapisu i odczytu informacji z DNA jest bardzo droga, choć oczywiście wraz z rozwojem technologii ceny na pewno spadną. Myślę, że DNA może być przyszłością w przechowywaniu informacji.

■ **W jakim kierunku zmierzają badania nad sztuczną inteligencją?**

– Przede wszystkim będą iść w kierunku produkcji systemów do szeroko pojętej analizy dużych zbiorów danych, tzw. *big data*. To nie tylko duże, ale zmienne i różnorodne zbiory danych, których przetwarzanie i analiza są trudne, ale jednocześnie niezwykle wartościowe, ponieważ może to prowadzić do zdobycia nowej wiedzy. Oczywiście pojęcie *duże zbiory* jest względne. Generalnie oznacza zbiory, których nie da się przetwarzać przy użyciu powszechnie dostępnych metod. Mogą to być nawet petabajty danych. W dzisiejszych czasach ludzkość generuje ogromne ilości informacji: w internecie, ale także dane w postaci transakcji, informacji służących do profilowania klientów. Jeden obszar zainteresowania naukowców to wykorzystanie *data miningu* do dokonywania prognoz, np. danych giełdowych, danych sprzedaży, wszelkiego katalogowania i grupowania danych. Kolejny kierunek to systemy wspomaganie decyzji, które odgrywają rolę doradczą w kwestiach biznesowych, medycznych, bankowych itp. Trzeci kierunek, który bym wyróżnił, jeśli chodzi o sztuczną inteligencję, to ulepszanie mechanizmów komunikacji z człowiekiem, a więc wszelkiego rodzaju interfejsy, nawet już niewerbalne, systemy sterowania wzorowane np. na Kineckie, w którym się poruszamy, nasza sylwetka jest mapowana, to również rozpoznawanie twarzy, obiektów oraz analiza mowy. To dość istotne kierunki, które już są realizowane poprzez sztuczne sieci neuronowe czy modele Markowa. W tych działach sztuczna inteligencja dość prężnie się rozwija. Naukowcy, inżynierowie zaczęli ostatnio tworzyć także systemy neuromorficzne, czyli takie obwody scalone, które są wzorowane na tym, jak wyglądają fragmenty mózgu. Może jeszcze jest bardzo daleko do tego, aby te zaawansowane systemy odczuwały emocje, ale na pewno badania będą podążały w takim kierunku, aby maszyny nie tylko same uczyły się na podstawie swoich doświadczeń, ale również robiły to szybciej.

■ **Bardzo dziękuję za rozmowę.** ■

Studenckie Koło Naukowe Historyków (SKNH) jest najstarszym kołem naukowym działającym na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego

## Historia to nie tylko rekonstrukcje

Początki koła, którego opiekunem jest obecnie dr Mirosław Węcki, sięgają roku 1969 – organizacja świętuje zatem w tym roku 50. rocznicę powstania. Nie było to niestety również pełnych 50 lat funkcjonowania, ponieważ SKNH zawiesiło swoją działalność w czasie stanu wojennego. Dziś liczy – nomen omen – ok. 50 członków udzielających się w 9 sekcjach.

Sekcje te obejmują konkretne epoki historyczne, ale również pewne zagadnienia ujęte w perspektywie diachronicznej. I tak na SKNH składają się sekcje historii: starożytnej, średniowiecznej, XIX wieku i najnowszej, a także historii wojskowości i rekonstrukcji historycznej; kobiet; Śląska i archiwistyki; Kościoła oraz sekcja Kresów Wschodnich. Aktualnie w zawieszeniu pozostaje sekcja turystyki historycznej. Bardzo ważną częścią działalności koła jest promowanie historii Polski i świata.

– Nie zachowujemy historii dla siebie – przekonuje prezes SKNH UŚ Kacper Perkowski. – Udajemy się wszędzie tam, gdzie prezentacja naszej ukochanej dziedziny nauki jest możliwa. Na młodszych jej entuzjastów najmocniej chyba oddziałuje rekonstrukcja historyczna, a w swoich szeregach mamy osoby odtwarzające rycerzy z wczesnego i późnego średniowiecza, wojowników wikingów czy żołnierzy z czasów I i II wojny światowej. Jeszcze nie „zdobyliśmy” całego Śląska, ale jest to naszym cichym postanowieniem – z uśmiechem przyznają studenci.

Członkowie koła prężnie współpracują ze szkołami, w których organizują wystawy historyczne połączone z wykładami.

– Każdy z nas posiada większy bądź mniejszy zasób rekwizytów z epoki,

którą się interesuje. To daje nam możliwość swobodnej działalności wedle własnych upodobań – dodaje Konrad Bojdoł, przewodniczący sekcji historii wojskowości i rekonstrukcji historycznej.

Każdego roku koło bardzo mocno angażuje się w organizację Dni Otwartych Wydziału Nauk Społecznych, z ogromną przyjemnością bierze również udział – jako wystawca – w Śląskim Festiwalu Nauki KATOWICE. Między innymi przy takich okazjach członkowie koła widzą, jak wiele osób zwraca uwagę na ich działalność.



Fot. Kacper Perkowski

↑ Członkowie Studenckiego Koła Naukowego Historyków

– Cieszymy się, że możemy kogoś zainteresować tym, co dla nas samych jest bardzo ważne – przyznaje Oliwia Krupska pełniąca funkcję sekretarza SKNH, która opowiada również o corocznym udziale koła w inscenizacji bitwy pod Austerlitz z 1805 roku (dzisiaj to Sławków na Morawach). Bardzo często w postaci historyczne podczas inscenizacji wciela się prof. dr hab. Dariusz Nawrot z Uniwersytetu Śląskiego.

Aktywność wydziałowa i pozawydziałowa ma nieocenioną wartość, ale zaangażowanie młodych historyków sięga jeszcze dalej. Co roku członkowie SKNH przeprowadzają akcję promowania polskości za gra-

nicą. Od ośmiu lat we współpracy ze szkołą im. św. Marii Magdaleny we Lwowie organizują konferencje międzynarodowe. A w zeszłym roku po raz pierwszy pomogli również ludności polskiej mieszkującej w Rosji.

– Strzałem w dziesiątkę okazała się zbiórka książek dla Polonii mieszkającej w Krasnodarze – wspomina Konrad Perkowski. – To była szalona, ale i piękna inicjatywa. W tym rejonie mieszka ok. 200 Polaków, których przodkowie zostali niegdyś przesiedleni, niektórzy nawet jeszcze w czasach rewolucji 1905 roku. Po otrzymaniu informacji od znajomego, że krasnodarskie dzieci nie

mają się z czego uczyć języka polskiego, razem z gminą Wiry oraz tuskim Liceum Ogólnokształcącym im. Gustawa Morcinka zorganizowaliśmy zbiórkę, podczas której zgromadziliśmy pół tony książek. Były tam bajki, powieści, podręczniki do nauki języka polskiego oraz wiele innych pozycji, które otrzymaliśmy od ludzi chcących podzielić się swoimi bibliotecznymi zbiorami.

Bardzo dużym problemem okazała się jednak wysyłka aż 500 kg książek w okolice Morza Czarnego. Na szczęście udało się na-

wiązać współpracę z Uniwersytetem Warszawskim, gdzie znalazło się grono osób zaangażowanych w pomoc dla dzieci z Krasnodaru.

– Przy ich pomocy udało się przewieźć zebraną literaturę transportem dyplomatycznym polskiego konsulatu w Moskwie. To była bardzo cenna, poważna i potrzebna pomoc – relacjonuje Konrad.

Studenci działający w Studenckim Kole Naukowym Historyków mają w planie podobną akcję: tym razem przybory szkolne, artykuły biurowe oraz najpotrzebniejsze produkty codziennego użytku chcieliby wysłać młodzieży we Lwowie. ■

Katarzyna Stołpiec

Od 17 do 19 maja w Toruniu odbywał się 10. Międzynarodowy Festiwal Grafiki Projektowej „Plaster”

## Twórcze DNA

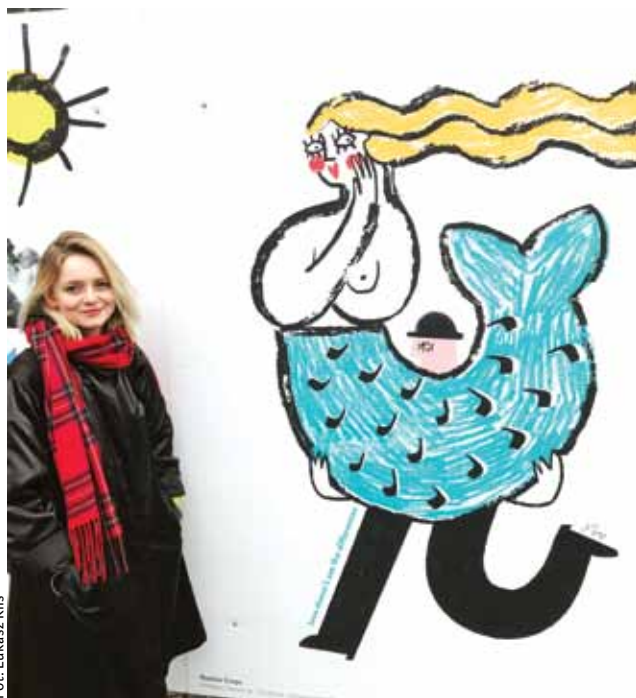
Już od 10 lat w Toruniu organizowany jest Międzynarodowy Festiwal Grafiki Projektowej „Plaster”. To jedna z najważniejszych tego typu imprez w tej części Europy. Do Torunia w maju każdego roku przyjeżdżają najlepsi i najciekawszy projektanci graficzni z całego świata. Prezentują swoje prace, prowadzą warsztaty dla studentów, otwierają wernisaże i dyskutują. 10. edycja festiwalu poruszała zagadnienia dizajnu graficznego opartego głównie na działaniach analogowych, geście graficznym, ręcznie tworzonej typografii, fizycznej ekspresji formy graficznej i kaligrafii. Artyści zaproszeni na festiwal prezentowali swoje prace w postaci wydruków, rysunków, ale też działań komponowanych bezpośrednio na ścianach galerii. Wśród zaproszonych artystów znaleźli się studenci i wykładowcy Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie.

Nie byłoby „Plastera” bez zaangażowania wykładowców z Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu. To doskonały przykład owocnej współpracy środowiska uniwersyteckiego z ważną instytucją zajmującą się sztuką współczesną. Warto dodać, że w tym samym czasie w to-



Fot. Łukasz Klis

↑ Sebastian Kubica, *Wiosna*



Fot. Łukasz Klis

↑ Monika Sroga, *Love doesn't see the differences*

ruńskim CSW trwała retrospektywna wystawa jednej z najwybitniejszych współczesnych artystek – Mariny Abramovic. Na jednej ze ścian sal galeryjnych prezentowana była wypowiedź Abramovic na temat obecności sztuki w życiu społeczności ludzkiej: „Artysta powinien być dla społeczeństwa jak tlen, dając powietrze dla jego egzystencji”.

Tegoroczna edycja „Plastera” koncentrowała się na twórcach i pracach, które powstały głównie bez użycia komputerów. Trzeba zaznaczyć, że dziś nie da się tworzyć projektów graficznych całkowicie odrzucając komputery. Można jednak znacząco ograniczyć wpływ ich działania, ich mechaniczność i perfekcyjną iterację. Cokolwiek narysujemy przy pomocy programów graficznych, zwłaszcza wykorzystujących technikę wektorową, będzie nosiło piętno tej technologii, jej chłodny, niemal nieludzki charakter, czystą, a w zasadzie sterylną formę. Rysunek odręczny przekaże nie tylko wiadomość, komunikat, ale też staje się zapisem wysiłku ludzkiej dłoni, uwydatni wszystkie subtelności naszych twórczych wahań i manier. Jest jak pismo, a może nawet czymś znacznie więcej – bo pisząc, odtwarzamy znany zestaw znaków alfabetu, podczas gdy rysując – za każdym razem tworzymy swój własny, niepowtarzalny alfabet. W odręcznym rysunku zawarte jest nasze twórcze DNA.

Zaproszeni w tym roku graficy projektanci to przedstawiciele nurtu, który można nazwać „unplugged graphic design” lub tak jak tegoroczna „plastrowa” wystawa zbiorowa – *Hand made*. Wśród nich należy wyróżnić Petera Bankova, Białorusina mieszkającego



↑ Maciej Kaczmarczyk, *Interview*

w czeskiej Pradze, a także Ryszarda Kajzera, aktywnej plakacistę, którego prace zawsze zdają się krzyczeć, wibrować lub pomrukiwać, określanego jako graficznego myśliciela i ciętego satyryka. Obaj mieli indywidualne wystawy na dachu CSW. Wyróżnić również trzeba obecność Sebastiana Kubicy, wykładowcy z Zakładu Projektowania Graficznego Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego w Cieszynie. Artysta związany z „Plasterem” od pierwszych edycji tego festiwalu jest – można



↑ Katarzyna Nachman, *Prezent*

powiedzieć – jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy tego artystycznego wydarzenia, a przy tym, co trzeba podkreślić, jest jednym z najważniejszych polskich plakacistów. W tym roku Sebastian Kubica zaprezentował zestaw plakatów w salach CSW w Toruniu, a także wykonał zaprojektowany przez siebie mural. Tematem muralu była wiosna, a wątkiem przewodnim całej akcji muralowej (murale wykonali także artyści z Ukrainy, Portugalii i Białorusi) było hasło *Pod wpływem chwili* i oczywiście *Hand made*.

Sz szczególnie cieszy obecność studentów Uniwersytetu Śląskiego. Przed budynkiem CSW zorganizowano wystawę prac studenckich – także pod hasłami *Pod wpływem chwili* i *Hand made*. Wielkoformatowe, drukowane wersje swoich plakatów pokazali doktoranci Instytutu Sztuki w Cieszynie: Monika Sroga, Grzegorz Izdebski i Justyna Jędrysek oraz studenci Instytutu Sztuki w Cieszynie: Weronika Fajerska, Maciej Kaczmarek, Michał Kibicius, Maria Mazurek i Katarzyna Nachman.

Krzysztof Białowicz, pomysłodawca festiwalu „Plaster”, profesor Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu i wieloletni kurator CSW, podkreślał wagę spotkań środowiska projektantów graficznych z całego świata. Z jednej strony zawsze dobrze spotkać się z przyjaciółmi, z drugiej – trzeba nieustannie prowadzić dialog, wymieniać się poglądami, nawet spierać i – co równie ważne – przykładać rękę do edukowania młodego pokolenia, do stwarzania mu szans na rozwój, prezentację swoich talentów i konfrontowanie ich z projektantami graficznymi z różnych ośrodków z całego świata. ■



Fot. Eukasz Kliś

↑ Weronika Fajerska, *Głowa do góry!*

Eukasz Kliś

25 marca na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UŚ odbyło się ogólnopolskie Seminarium Podoktorskie Zespołu Pedagogiki Społecznej przy Komitecie Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk

## Inspiracje dla pogłębionej refleksji naukowej pedagogów społecznych

Seminaria organizowane są cyklicznie w kolejnych ośrodkach akademickich w kraju. Podczas spotkania na Uniwersytecie Śląskim zaprezentowano trzy projekty badawcze, których autorami byli adiunkci Katedry Pedagogiki Społecznej UŚ. Stanowiły one podstawę do dyskusji na temat identyfikowania i rozwiązywania problemów zdrowotnych społeczności lokalnej, wykształcenia wyższego w kontekście konstruowania indywidualnego sukcesu życiowego i rozwoju ogólnospołecznego oraz reprodukcji społecznej i mobilności konkurencyjnej.

W seminarium wzięło udział 33 pracowników naukowych reprezentujących różne ośrodki naukowe z całej Polski oraz pracownicy nauki Katedry Pedagogiki Społecznej, UŚ. Seminarium otworzyła prof. Ewa Syrek, kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej, która przedstawiła przybyłym gościom oraz zaprezentowała ideę seminarium. Następnie głos zabrał prof. Stanisław Juszczyk, dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ, który przywitał zebranych.

Główna część seminarium została poprzedzona wystąpieniem prof. Barbary Smolińskiej-Theiss, przewodniczącej Zespołu Pedagogiki Społecznej działającego przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN, która podkreśliła, że seminarium stanowi ważną przestrzeń wymiany myśli i doświadczeń badawczych w środowisku pedagogów społecznych, a systematycznie organizowane spotkania w różnych ośrodkach akademickich ukazują coraz to nowe obszary badawcze wpisujące się w przedmiot badań pedagogiki społecznej.

Najważniejszym punktem semi-



Fot. Maria Michniowska  
 Od lewej: prof. zw. dr hab. Barbara Smolińska-Theiss, prof. dr hab. Ewa Syrek i prof. zw. dr hab. Stanisław Juszczyk

narium były wystąpienia pracowników Katedry Pedagogiki Społecznej UŚ. Dr Katarzyna Kowalczevska-Grabowska przedstawiła założenia metodologiczne prowadzonych przez siebie badań dotyczących problemów zdrowotnych społeczności lokalnej w Tychach. Poruszyła kwestie kluczowe w kontekście diagnozy problemów zdrowotnych, partycypacji społecznej i wsparcia społeczno-pedagogicznego. Następnie dr Agata Rzymełka-Fraćkiewicz zaprezentowała założenia swojego projektu badawczego, który odnosi się do konstruowania indywidualnego sukcesu życiowego i rozwoju ogólnospołecznego studentów na podstawie uzyskanego dyplomu szkół wyższych. Podkreśliła, że jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół aspiracji i planów życiowych absolwentów szkół wyższych w Polsce oraz adekwatności uzyskanego wykształcenia do statusu społecznego. Autorską koncepcję badań przedstawił dr Marcin Gierczyk. Badania będą prowadzone wśród absolwentów Uniwersytetu w Oksfordzie. W projekcie badawczym zwrócono uwagę na to, że we współczesnych neoliberalnych społeczeństwach w szkolnictwie wyż-

szym następuje powrót do elitarności.

Ostatnim punktem seminarium było wystąpienie prof. Tadeusza Pilcha dotyczące ważnych współczesnych problemów społecznych, wobec których konieczne jest zaangażowanie

pedagogów społecznych nie tylko poprzez podejmowanie badań naukowych, ale także zaangażowanie w działania na różnych poziomach struktury społecznej.

Istotnym elementem spotkania była merytoryczna dyskusja wokół głównych tez prezentowanych projektów badawczych. Stały się one istotną inspiracją dla pogłębionej refleksji naukowej pedagogów społecznych będących uczestnikami seminarium. Podjęto w niej niezwykle ważne dla teorii i praktyki pedagogicznej zagadnienia o charakterze teoretyczno-empirycznym. W ten sposób seminarium stało się płaszczyzną twórczej wymiany poglądów i refleksji nad obszarami badawczymi związanymi z kondycją społeczno-kulturową i ekonomiczną współczesnych społeczeństw.

Na zakończenie prof. Ewa Syrek wraz z prof. Barbarą Smolińską-Theiss podsumowały obrady seminarium, jednocześnie składając podziękowania wszystkim uczestnikom za aktywny udział, a przede wszystkim za zaprezentowanie inspirujących projektów badawczych ■

Marcin Gierczyk



Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

**dr. Jerzego Burzyka**

emerytowanego pracownika Instytutu Chemii  
na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu  
Śląskiego.

W naszej pamięci pozostanie jako ceniony uczony  
i nauczyciel akademicki,  
wychowawca wielu pokoleń chemików,  
cieszący się szacunkiem i uznaniem,  
oddany ludziom i sprawom uczelni.

Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom Zmarłego**  
wyrazy współczucia i żalu składają,  
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

**mgr. Roberta Spiessa**

emerytowanego lektora Studium Języków Obcych  
w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie,  
cenionego nauczyciela akademickiego  
i doświadczonego pedagoga,  
oddanego ludziom i sprawom uczelni.

Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie i Najbliższym Zmarłego**  
wyrazy współczucia i żalu składają,  
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

**prof. dr hab. Małgorzaty Strzelec**

wieloletniego pracownika  
Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska  
Uniwersytetu Śląskiego,  
prodziekan ds. studenckich w latach 1999–2002,  
twórczyni i kierownik Katedry Hydrobiologii,  
hydrobiolog, autorki licznych prac naukowych.

W naszej pamięci pozostanie jako wybitna uczona  
i ceniony nauczyciel akademicki,  
wychowawca wielu pokoleń hydrobiologów,  
oddana ludziom i sprawom uczelni,  
ciesząca się autorytetem i szacunkiem środowiska.

Cześć Jej Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom Zmarłej**  
wyrazy współczucia i żalu składają,  
łącząc się z nimi w bólu i cierpieniu,

**Rektor, Senat oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z głębokim żalem zawiadamiamy,  
że 3 maja 2019 roku  
zmarła w wieku 63 lat

śp.

**Prof. dr hab. Małgorzata Strzelec**

absolwentka i wieloletni pracownik  
Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,  
hydrobiolog, twórczyni i kierownik Katedry Hydrobiologii,  
naukowiec i nauczyciel akademicki.

W osobie Pani Profesor straciliśmy także  
organizatora działań na rzecz wydziału,  
wychowawcę wielu pokoleń studentów i kadr naukowych  
w zakresie biologii,  
a przede wszystkim wartościowego człowieka o otwartym  
umyśle, niezwyklej wrażliwości i życzliwości dla ludzi.  
Za osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej  
Pani Profesor otrzymała wiele nagród i wyróżnień.

**Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom Zmarłej**  
przekazujemy szczerze wyrazy współczucia.

**Dziekan, Rada Wydziału i społeczność akademicka  
Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska**



# ŚLĄSKI 4. FESTIWAL NAUKI KATOWICE

# NAUKA JEST BLIŻEJ

# Zgłoś aktywność!

Termin festiwalu w MCK: **26-27.01.2020 r.**

Nabór zgłoszeń: **do 31.10.2019 r.**

Formularz na stronie: **[slaskifestiwalnauki.pl](http://slaskifestiwalnauki.pl)**

LIDER



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH

WSPÓLORGANIZATORZY



Politechnika  
Śląska



Śląski  
Uniwersytet  
Medyczny  
w Katowicach



Uniwersytet  
Humanistyczno-Przyrodniczy  
im. Jana Długosza w Częstochowie





Stefan Osiński

## Kiepskie samopoczucie

Czy Państwo też czują ten klimat schyłkowości, który wokół panuje? Stara anegdota mówi: Ludzkość traci swoich geniuszy – Arystoteles się w proch obrócił, Kopernik nie żyje, Einstein umarł, a i ja nie czuję się dziś najlepiej...

Media raz na tydzień informują (za amerykańskimi uczonymi, którzy zazwyczaj są przywoływani jako Ostateczna Instancja), że już wkrótce grozi Ziemi zderzenie z mknącą w przestworzach asteroidą. (Potem, gdy się dokładniej wczytać, można skonstatować, że „wkrótce” oznacza za parę lat lub parędziesiąt, lub też paręset czy w ogóle w tym milenium. Ale kto by myślał o szczegółach w obliczu Armagedonu!). Katastrofa ekologiczna jest tuż-tuż i każde działanie wzmacnia jej nieuchronność – np. wycinka drzew czy eksterminacja dzików lub też realizacja przekopu przez Mierzęję Wiślaną. Jeśli nie zrezygnujemy natychmiast z wydobycia węgla, to zadusi nas smog i inne tego typu nieprzyjemności – ostatnio słyszałem, że rocznie czytamy 45 tys. nekrologów osób zmarłych z powodu smogu. Kto i jak to wyliczył, nie potrafię odpowiedzieć, ale poczucie lęku pozostało. I jak ja się mam czuć? W dodatku ceny benzyny idą w górę, jakby przewidyując ostateczne zwycięstwo lobby antywęglowego. Inne ceny zresztą też rażno pomykają w górę i to niekoniernie ma związek z energetyką (np. pietruszka już się tak wybiła na czoło, że wkrótce powiedzenie *mecz* o *pietruszkę* zmieni zupełnie swoje

znaczenie). A propos meczu: zasłużone śląskie kluby spadają coraz niżej i niżej, istny koniec świata (wygląda na to, że kibice Ruchu i Gieksy pogodzą się gdzieś na poziomie V–VI ligi, zwanej ligą podwórkową).

Na naszym najbliższym podwórku, czyli na Uniwersytecie Śląskim, też nadchodzi chwila wstąpienia w nieznane. I zapewne nie będzie to Wniebowstąpienie ani nawet wstąpienie do Unii Europejskiej, by wspomnieć tylko dwa spośród licznych wstąpień (dawniej można jeszcze było wstąpić do partii lub – dla elementów społecznych – wstąpić na jednego). Nowe prawo, nowe reguły gry, idą nowe czasy. Nowe wydziały, nowi ludzie, nowe obyczaje, a w tle nowa parametryzacja i ewaluacja. I jak ja się mam czuć?

Uniwersytet stara się, jak może, i w szczególności dba o wskaźnik tzw. internacjonalizacji, zapraszając (skutecznie) obcokrajowców do podejmowania studiów czy pracy na UŚ. Na swój sposób Uniwersytet prowadził własną politykę imigracyjną. Jednak *imigracja* to nie jest dziś dobre słowo. Imigranci, zwłaszcza legalni, nie są lubiani przez władze. Ostatnio coraz częściej słyszę o problemach z tzw. kartami pobytu. Urząd Wojewódzki nie przewidział napływu tylu osób do województwa śląskiego i – mówiąc kolokwialnie – „nie wyrabia się” z opracowaniem wniosków. Z tego powodu „wzięmy” w naszym kraju licznych cudzoziemców, którzy z powodu braku karty pobytu (lub jej przedłużenia) nie mogą z Polski wyjechać, bo musieliby się starać o polską wizę... I jak ja się mam czuć?

W dobie współczesnej wieży Babel wszyscy mówią różnymi językami, ale wujaszek Google wie, jak tłumaczyć jeden język na drugi. Niby można by się porozumieć, ale dlaczego słowa nienawiści dla jednych są słowami miłości dla drugich? Obawiam się, że Apokalipsa jest za progiem, ale mówię to jako polski uczyony, więc nie roszczę sobie pretensji do bycia uznanym za proroka. ■



Małgorzata Kita

## Dyktat dyktanda

Wiele wiemy o Stanisławie Lemie, czytamy i podziwiamy jego powieści SF, ale chyba niedoceniona jest książeczka, na którą składa się zestaw ortograficznych tekstów szkoleniowych, które dla swego siostrzeńca stworzył „wujek Staszek”. Młodzieniec, w upalne wakacyjne dni dręczony oryginalnymi dyktandami czasem przypominającymi dydaktyczne, acz pełne okrucieństwa bajeczki Stanisława Jachowicza, mimo wysiłków sławnego wuja ortografii nie opanował.

W zbioru pt. *Dyktanda czyli... w jaki sposób wujek Staszek wówczas Michasia – dziś Michała – uczył pisać bez błędów* (2001) Stanisław Lem mówi o dyktacie zamiast dyktandzie. Czy to zastępstwo, którego źródło tkwi w podobieństwie obu wyrazów, jest celowe, czy to typowa pomyłka freudowska?

Oba słowa mają wspólne łacińskie źródło: słowa *dictando* ‘dyktując’ i *dicto* ‘powtarzam słowa, dyktuję’. Gra słowna wykorzystująca pokrewieństwo wyrazów, których znaczenia się rozeszły, i ich podobieństwo dźwiękowe dobrze oddaje ideę dyktanda: konieczności zapisu tego, co nauczyciel dyktuje, zmuszając ucznia do bezwarunkowego podporządkowania się wyborom leksykalnym autora tekstu. Tu nie ma możliwości negocjowania użycia danego wyrazu, zamieniania go na mniej skomplikowany pod względem pisowni synonim.

Dyktanda pisze się na lekcji, w przestrzeni oficjalnego dyskursu szkolnego. Tu sprawa jest jasna: umiesz zapisać dykto-

wane słowo poprawnie lub nie umiesz. Od tego zależy ocena.

Ale kiedy kładziemy ręce na klawiaturze laptopa czy uruchamiamy kciuki, pisząc na smartfonie, wtedy „hulaj, dusza, piekła nie ma!”. Furda zasady, reguły, normy! Jestem, jaki/jaka jestem, piszę, jak chcę. Przecież jestem indywidualistą/indywidualistką, żyję wśród indywidualistów. Może i nie znam ortografii, ale co z tego? Liczy się to, że piszę, a nie to, co piszę, a tym bardziej – jak piszę. Jestem przecież kreatywny/kreatywna i eksperymentuję z zapisem słów. Pisać każdy może. To przecież nietrudne, wystarczy ignorować zasady ortografii; historia literatury daje przykład buntu przeciw tradycji: futurystyczny manifest „Nuż w bżuhu. 2 jednodnuwka futurystów” (1921).

Stosowanie niekonwencjonalnego zapisu: graficzne anglicyzowanie polskich wyrazów i rzadsze ortograficzne polonizowanie słów języka angielskiego wzbogaca opinię o piszącym o cechę biegłości w posługiwaniu się językiem globalnym. A poza tym dzięki takim praktykom można uniknąć sankcji na portalach społecznościowych.

„Cezara nie obowiązuje gramatyka” – mówili antyczni rzymianie. A czy współczesnych cesarów obowiązuje ortografia? Odpowiedź nie powinna budzić wątpliwości, ale przecież im też zdarzają się wpadki i wypadki: *\*nie mogę uwieżyć*, *\*chańba*, *\*w bulu i nadzieji* – i to tylko wierzchołek góry lodowej ignorancji ortograficznej.

A wystarczy pamiętać, że na wizerunek – osoby publicznej i *everymana* – składają się wygląd, mowa ciała, postawa, reputacja, styl komunikacji, w tym język i posługiwanie się nim w mowie i w piśmie. Błąd ortograficzny może dużo kosztować. W dodatku „Błędy ortograficzne to takie literackie odciski palców człowieka” (Stephen King). Lepiej ich nie zostawiać, zwłaszcza że mogą wiele powiedzieć o piszącym, skoro „Každy błąd ortograficzny jest wyrazem jakiegoś pragnienia” (Marcel Proust). ■

Paweł Szala, absolwent Wydziału Prawa i Administracji, aplikant adwokacki, laureat licznych konkursów z zakresu prawa

## Lubię rywalizować

Nauka na dwóch kierunkach, łączenie teorii z prawniczą praktyką, a do tego udział w konkursach wiedzy prawniczej – tak w skrócie można by podsumować okres studiów Pawła Szala, absolwenta Uniwersytetu Śląskiego. Szczególnie dużo radości sprawiała mu ostatnia z wymienionych aktywności. Jest laureatem kilku konkursów organizowanych przez firmy tzw. wielkiej czwórki: Deloitte’a, Ernst & Young (EY), KPMG oraz PricewaterhouseCoopers (PwC). W maju 2019 roku zajął 2. miejsce w ogólnopolskim konkursie podatkowym KPMG – Tax’n’You.

Jeśli miałbym doradzać komuś, kto dopiero myśli o podjęciu studiów prawniczych, z pewnością podkreśliłbym znaczenie łączenia teorii z praktyką. Bez wiedzy praktycznej samo studiowanie prawa w moim odczuciu było dosyć abstrakcyjne. Możemy poczuć, czego tak naprawdę się uczymy, dopiero wtedy, gdy wcielamy w życie określone przepisy i patrzymy, jak decydują o przebiegu spraw, które na całym świecie przytrafiają się ludziom.

Już w trakcie studiowania na Uniwersytecie Śląskim praktykowałem w jednej z kancelarii adwokackich, w której zresztą po ukończeniu studiów rozpocząłem pracę. Dzięki tej współpracy mogłem obcować z dokumentami i normami prawnymi, o których uczyłem się na zajęciach, oraz zaczynałem je rozpoznawać i stosować w praktyce. Prawo uczy rozumienia rzeczy wielkich i donośnych, o których pisał chociażby Ciceron, ale i zupełnie prozaicznych związanych na przykład z tym, co należy uczynić, gdy sprzedawca nie chce uznać złożonej przez nas reklamacji kupionej suszarki.

Studia na Uniwersytecie Śląskim są tak zorganizowane, że bez problemu można znaleźć czas na tę praktykę. Jestem tego najlepszym przykładem. Nie tylko łączyłem naukę z pracą, lecz również przez ponad dwa lata studiowałem dodatkowo filozofię.

Wybrałem prawo ze względu na szerokie zainteresowania humanistyczne i dobre perspektywy zawodowe. Podczas studiów spotkałem wiele ciekawych osób zarówno wśród grona naukowo-dydaktycznego, jak i innych studentów. Przykładowo decyzję o rozpoczęciu drugiego kierunku studiów podjąłem wraz z moim przyjacielem Krzysztofem Dąbrówką. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że tematy filozoficzne pojawiające się na zajęciach z prawa są na tyle ciekawe, iż warto zgłębić je intensywniej, niż miało to dotychczas miejsce. To było coś, co nas intelektualnie pobudzało. Najbardziej ciekawiły mnie okresy starożytności i średniowiecza, ale szczególnie wdzięczny jestem śp. dr hab. Katarzynie Niebrój oraz prof. Bogdanowi Dembińskiemu za ukazanie mi innego obrazu studiów – żywych, pełnych głębi spojrzenia, niepomijających tematów trudnych i kontrowersyjnych.

Na Wydziale Nauk Społecznych z przyjemnością brałem udział w swobodnych dyskusjach dopuszczających



Fot. Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Paweł Szala, absolwent Wydziału Prawa i Administracji UŚ

poruszanie się w wielu pobocznych wątkach, ale też odnoszących się do pytań, które mógł zadać każdy z nas. Z kolei na prawie uczyliśmy się głównie dogmatów mających pewien określony, niepodlegający dyskusji kształt. Oczywiście istnieje możliwość interpretacji prawa, wydaje się jednak, iż jest ona zarezerwowana dla przestrzeni praktyki. Na zajęciach raczej nie ma miejsca na dyskusowanie o wykładni poszczególnych przepisów. Musimy je najpierw dobrze poznać.

W tym miejscu przypomina mi się anegdota opowiedziana na pierwszym roku przez pana profesora Sławomira Tkacza. Dzielił się z nami absolutnymi podstawami z dziedziny prawa, które dla nas były „małymi odkryciami Ameryki”. Umiejętność argumentacji prawniczej porównywał do narzędzi i samochodów. Z usterkami w starych fiatach można sobie poradzić, używając młotka, i takim młotkiem są wszystkie kodeksy i akty prawne, z którymi stykamy się przez większą część studiów. Nowsze samochody wymagają już nie tylko młotka, lecz także pełnej skrzynki narzędzi i specjalistycznego oprogramowania. To zwyczaj, tradycja, ale też filozofia, psychologia, historia, ekonomia czy etyka, które przecież są z prawem ściśle związane. Pan profesor zapowiedział, że powróci do nas, gdy będziemy na ostatnim roku studiów, i udowodni wyższość skrzynki z narzędziami nad młotkami, w które wyposażeni byliśmy przez pięć lat nauki. Tak też się stało. Paradoksalnie, prowadzony przez niego przedmiot z teorii i filozofii prawa uważam za najpraktyczniejsze zajęcia, w jakich uczestniczyłem w ciągu pięciu lat studiów.

Studia na UŚ były jak dotychczas najpłodniejszym intelektualnie okresem mojego życia i wdzięczny jestem wszystkim, którzy dołożyli do tego cegiełkę. ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW		
TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
Planowane ogłoszenie: VI 2019	PO WER 3.3 Najlepsi z najlepszych! 4.0	Program ma na celu wsparcie wybitnie uzdolnionych studentów w rozwoju poprzez umożliwienie im uczestnictwa w międzynarodowych konkursach, zawodach, konferencjach.
Planowane ogłoszenie: II kw. 2019	EOG Edukacja	Obecnie zapowiadane konkursy w EOG Edukacja dotyczą: 1) 3–7-dniowych wizyt studyjnych dla pracowników; b) 2–5-dniowych intensywnych szkoleń dla pracowników; c) opracowania lub uaktualnienia oferty kształcenia; d) wymiany doświadczeń i dobrych praktyk w obszarze instytucjonalnym.
Planowane ogłoszenie: V 2019	PO WER 3.1 Projektowanie uniwersalne	Program zakłada wprowadzenie w programie studiów zajęć obowiązkowych obejmujących projektowanie uniwersalne umożliwiające studentom poznanie potrzeb osób z niepełnosprawnościami.
II i III kw. 2019	WFOŚiGW Edukacja Ekologiczna	Zadania z zakresu edukacji ekologicznej obejmują działania mające na celu kształtowanie świadomości ekologicznej mieszkańców województwa śląskiego oraz propagowanie działań proekologicznych i zasady zrównoważonego rozwoju. Zachęcamy do zapoznania się z kwalifikowanymi zadaniami.
do 28 VI 2019	PO WER 3.5 Uczelnia dostępna	Program dofinansuje działania mające na celu zwiększenie dostępności uczelni dla osób z niepełnosprawnościami.
do 5 VII 2019	INTERREG EUROPA ŚRODKOWA	Ze względu na eksperymentalny charakter naboru i jego ograniczony budżet koncentracje się on jedynie na tematach: 1) Przemysł 4.0; 2) Przedsiębiorczość społeczna; 3) Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej; 4) Niskoemisyjna mobilność oraz jakość powietrza; 5) Dostosowanie się do zmian klimatu oraz zapobieganie zagrożeniom; 6) Zagrożone dziedzictwo kulturowe; 7) Dostępność dla regionów peryferyjnych i granicznych do sieci/węzłów TEN-T oraz CNC.
do 19 IX 2019	ERC Proof of Concept Grant	Europejska Rada ds. Badań Naukowych (European Research Council – ERC) wspiera twórcze i nowatorskie pomysły badawcze we wszystkich dziedzinach wiedzy. Wysoko cenione są projekty interdyscyplinarne, o wysokim stopniu ryzyka naukowego, prowadzące do ważnych odkryć i przełomowych wyników. ERC Proof of Concept Grant to konkurs skierowany do naukowców u progu samodzielności badawczej, 7–12 lat po doktoracie: do 2 mln euro na projekt trwający do 5 lat (budżet: 550 mln euro).
do 26 IX 2019	Horyzont 2020 COFUND	Celem konkursu jest pozyskanie przez instytucje środków finansowych na utworzenie programów studiów doktoranckich. Wszystkie programy powinny służyć wzmocnieniu międzynarodowej mobilności naukowców, dobrze widziana jest również mobilność międzysektorowa.
do 31 X 2019	Polsko-Niemiecka Fundacja na Rzecz Nauki	Dla wniosków o dofinansowanie badań naukowych w dziedzinie nauk humanistycznych, kulturoznawstwa, prawa oraz nauk społecznych i ekonomicznych. PNFN skupia się w pierwszej kolejności na tematach dotyczących stosunków polsko-niemieckich, jednak aspekty dotyczące innych krajów, względnie kultur mogą stanowić część finansowanych projektów. Priorytetowo traktowane będą projekty poruszające kwestie związane z fenomenami nowożytności. Fundacja wyznaczyła 4 priorytety tematyczne: Transfer kultury i wiedzy, Procesy europeizacji, Zmiana norm i wartości, Wielojęzyczność. Maksymalna kwota dotacji w tym konkursie wynosi 80 tys. euro.
<b>Więcej na stronie <a href="http://www.projekty.us.edu.pl">www.projekty.us.edu.pl</a></b>		
do 28 VI 2019	Polska – Berlin-Brandenburgia B+R	Konkurs na wspólne projekty w dziedzinie fotoniki: Photonics and quantum technology as key enablers for production processes, sensing, metrology and smart systems. NCBR przeznacza kwotę 1,5 mln euro na dofinansowanie projektów polskich podmiotów, które zostaną zaakceptowane do finansowania w procedurze konkursowej.
do 1 VII 2019	PO IR 1.1.1 B+R dla przedsiębiorstw	Wsparcie badań przemysłowych i/lub eksperymentalnych prac rozwojowych realizowanych przez przedsiębiorców i konsorcja, w tym z udziałem jednostek naukowych.
do 25 VII 2019	EUREKA/Photonics21 Mirror Group	Celem konkursu jest wspieranie międzynarodowej współpracy w badaniach i rozwoju. Projekty muszą być ukierunkowane rynkowo, czyli przewidywać opracowanie nowego produktu, procesu lub usługi i muszą mieć cywilny cel. Tematyka: technologie fotoniczne oraz sektory przemysłu obejmujące elementy elektroniczne i komputerowe, inżynierię elektromechaniczną, transport i produkcję samochodów, lotnictwo i przemysł lotniczy, materiałowy, chemiczny i farmaceutyczny, przemysł kontroli żywności, inżynierię bezpieczeństwa i jakości oraz technologii produkcji.
do 31 VII 2019	PO IR 4.2 Rozwój nowoczesnej infrastruktury badawczej sektora nauk	Wsparcie dla wybranych projektów dużej, strategicznej infrastruktury badawczej o charakterze ogólnokrajowym lub międzynarodowym znajdujące się na Polskiej mapie drogowej infrastruktury badawczej.
do 18 VIII 2019	PO IR 1.2 INNOSTAL	B+R: badania przemysłowe i/lub eksperymentalne prace rozwojowe, które mogą być uzupełnione o prace przedwdrożeniowe dotyczące sektora stalowego.
do 28 XI 2019	PO IR 2.3.2 Bony na innowacje dla MŚP	Wsparcie na finansowanie usług dla MŚP realizowanych przez jednostki naukowe, przyczyniających się do rozwoju ich produktów (wyrobów i usług).
<b>Więcej na stronie <a href="http://www.transfer.us.edu.pl">www.transfer.us.edu.pl</a></b>		
do 17 VI 2019	OPUS 17	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów.
	MOZART	Konkurs na polsko-austriackie projekty badawcze.
	PRELUDIUM 17	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora.
do 30 IX 2019	MINIATURA 3	Konkurs na pojedyncze działania naukowe.
<b>Więcej na stronie <a href="http://www.dn.us.edu.pl">www.dn.us.edu.pl</a></b>		

# Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



## ➔ Nowe książki

### Prace naukowe

**HISTORIA.** Marcela Gruszczyk: *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592*

Agata Aleksandra Kluczek: *Primordia Romana. Mityczna przeszłość Rzymu i pamięć o niej w rzymskich numizmatach zaklęta*

**HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ.** Gaweł Janik: *Żydowskie (nie)męskości. O przedwojennej twórczości Adolfa Rudnickiego*

Mariola Jarczykowska: *Korespondencja i literatura okolicznościowa w kręgu magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego*

**NAUKI POLITYCZNE.** Paweł Sarna: *„Odra” (1945–1950). Monografia czasopisma*

**WYDANIE SPECJALNE.** Tadeusz Lewowicki. *Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis*. Red. Ewa Ogrodzka-Mazur



## ➔ Zapowiedzi

### Prace naukowe

**BIBLIOTEKOZNAWSTWO.** „Nowa Biblioteka. New Library. Usługi, Technologie Informacyjne i Media” 2019, nr 1 (32): *Bezpieczeństwo i ochrona zbiorów bibliotecznych i archiwalnych*. Red. Agnieszka Bangrowska (e-publicacja)

**PEDAGOGIKA.** *Naukowcy. Osobowość, rola, profesjonalizm*. Red. Alicja Żywczok, Małgorzata Kitlińska-Król

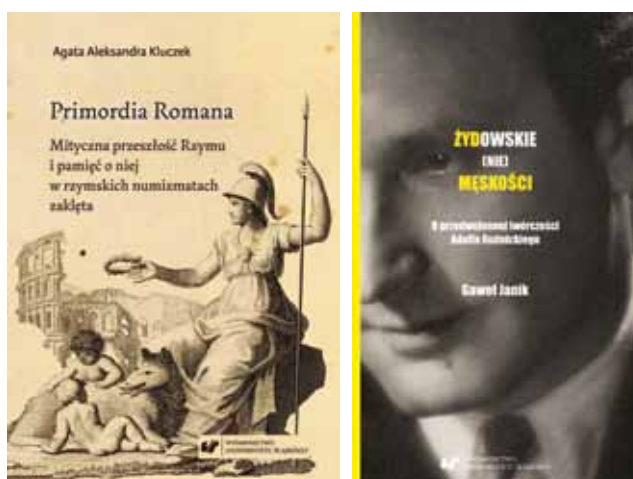
*Innowacyjność w praktyce pedagogicznej. T. 2: Refleksje pedagogiczne w teorii i praktyce*. Red. Urszula Szuścik, Renata Raszka

Jolanta Skutnik: *Czuła pedagogia. Edukacyjny walor dzieł i działań księżnej Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej*

**HISTORIA LITERATUR OBCYCH.** „Romanica Silesiana” 2018, No 2 (14): *Le Magrheb: entre confedit et consensus*. Sous la rédaction de Magdalena Zdrada-Cok, Magdalena Malinowska (e-publicacja)

Przekłady Literatur Słowiańskich” 2018. T. 9. Cz. 2: *Dlaczego tłumaczymy? Od sprawczości po recepcję przekładu*. Red. Katarzyna Majdzik Papić (e-publicacja)

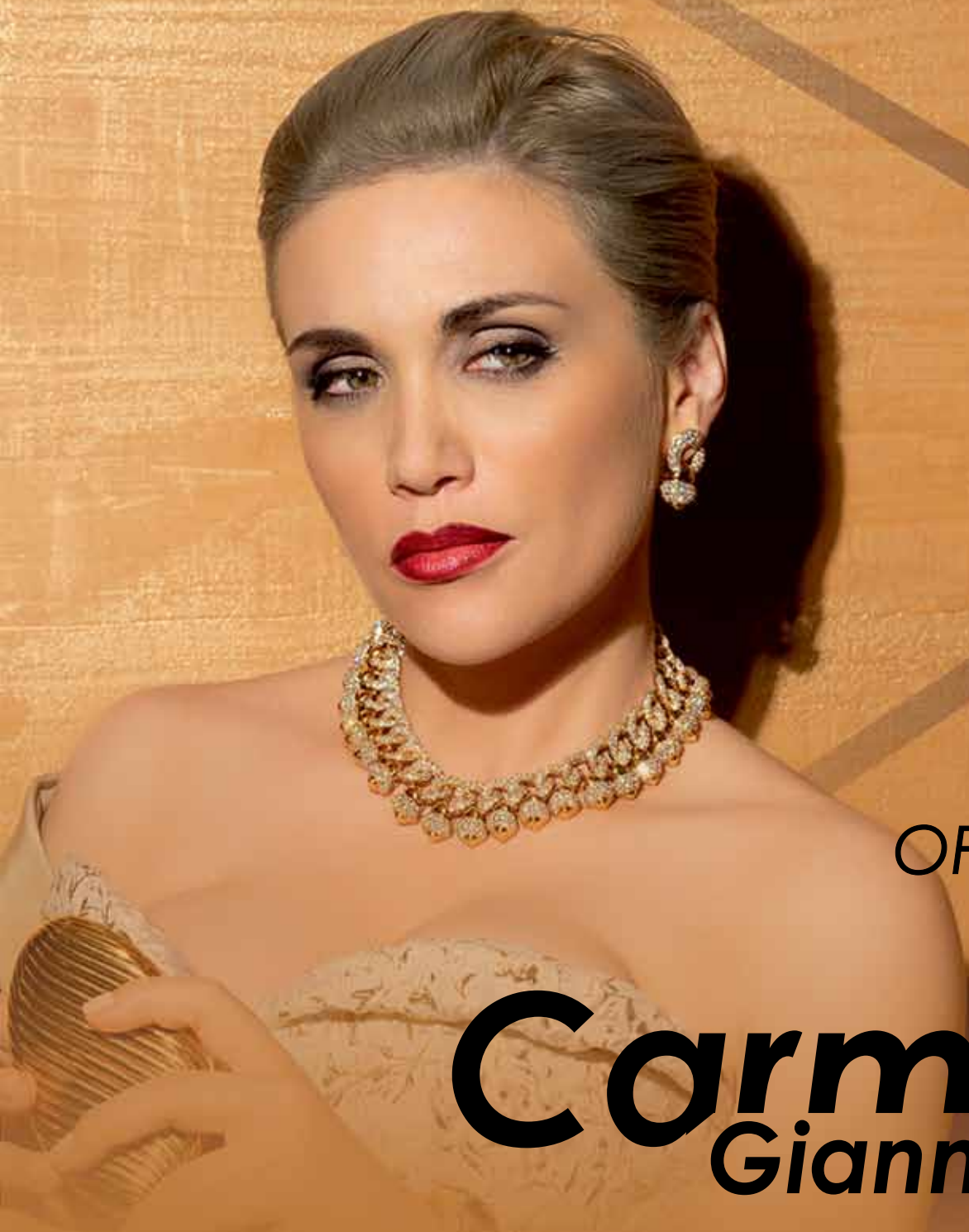
**NAUKI POLITYCZNE.** Marek Barański, Anna Czyż, Rafał Głajcar, Sebastian Kubas, Marek Migalski, Robert Rajczyk, Marek Tyrała: *Współczesne partie i systemy partyjne państw Grupy Wyszehradzkiej w procesie demokratyzacji* (e-publicacja)





FILHARMONIA  
ŚLĄSKA IM. H.M.  
GÓRECKIEGO

16.06  
2019  
g.18



WIELKA  
GALA  
OPEROWA

SOPRAN

# Carmen

Giannattasio

Francesco Bottigliero dyrygent  
Chór Filharmonii Śląskiej / Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej



FILHARMONIA ŚLĄSKA IM. H.M. GÓRECKIEGO  
JEST INSTYTUCJĄ KULTURY SAMORZĄDU  
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

PARTNER



PATRONAT  
MEDIALNY



BILETY: tel.: 32 351 17 13, 503 774 949 / [kasa@filharmonia-slaska.eu](mailto:kasa@filharmonia-slaska.eu) / ul. Sokolska 2 / Katowice



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH

**egida**

Obchody **50-lecia**  
**RADIA EGIDA**



**MAJ 2019**  
**CZERWIEC 2020**

**koncerty**  
**wydarzenia plenerowe**  
**wystawy**

Świętuj z nami pół wieku  
funkcjonowania jednej z najstarszych  
rozgłośni akademickich w kraju.